

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI

Kosztuje na cały rok:

W Galicji i całych Austro-Węgrzech . . . 4 korony.
 Do Królestwa Polskiego i Rosji . . . 2 ruble.
 Do cesarstwa niemieckiego . . . 4 marki.
 Do Ameryki, Rumunii, Danji, Anglii,
 Afryki, Australji . . . 5 koron.
 Numer pojedynczy . . . 10 halerzy.

Biuro Redakcji i Administracji:

KRAKOW, WOLSKA 19 - I. p. oficyny.

Adres na listy, przekazy, reklamacje t. p
 „PRZYJACIEL LUDU“ - KRAKÓW.

:: Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. ::

Należytość płaci się z góry, rocznie
 lub półrocznie.

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć
 każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

NA WIGILJĘ...



Oddawna zamarło wśród pól wesołe życie. Bujny rozkwit ziela i zieleń traw ustąpiły jednastajnemu białemu całunowi śnieżnemu. W martwą głąszę zapadły bory i gaje — drzewa okryta gruba okiść śniegu i szromu tak osiedziało i zmarzło śnią w utajonem życiu. Wraz nawoływaniem tęsknem i żalosnem żurawi, żegnającym ziemię rodzinną, miękkimi stopy odeszło gnane bezlitosną pluchą barwne i bogate w życie letnich dni. Odeszło gdzieś w mgliste dale, kędy jej drogi wytknęły sznury białych bocianów i siwych żurawi. A wraz

nimi i światła dużo ubyło światu i ostał jeno okruc. I to słonko, tak pełne ognia w dniu czerwcowe, dziś zda się przygasto, płynie wśród chmur skłębionych zimnymi wichrami, groźnych zawieruchą zamrażającą świat.

Na ten też czas smutny zwycięstwa nocy i mroków, czas najgorszych i najzimniejszych pluch śnieżnej kurzawy i srogiej grudy przypada adwent, a na czas przełomu, czas zapanowania brzasku nad nocą Boże Narodzenie.

Nasi ojcowie, czciciele światła i ognia,

białego boga, już na lat wiele przed przyjęciem chrześcijaństwa czcili ten dzień święty i dopatrywali się w nim zapowiedzi zwycięstwa dobrego na ziem. Święto było bardzo znaczne i zwało się świętem Ładokołady. A i dziś wiele się z tego święta utrzymało. Sprawujemy w ten dzień wiele obrządków, związanych z tradycją ojców naszych, jakkolwiek nie związanych z religią chrześcijańską, w czem przebija wielkość i starodawność święta i siła wiary naszych przodków

Lecz najcudniejszą jest wigilja:

Wigilja — to noc gwiazdzista, głęboka.

Ta noc rozświetlona łuną okien chłopskich pełnych światła, noc rozpiewana weselami i pełna wesela.

Jeno matki osamiotnione przez dzieci, co jak ptaki, odpłynęły daleko od domów za chlebem, jeno dzieci osierocone łą ten dzień świecą — jakkolwiek i im przyświeca nadzieja lepszej przyszłości.

Wszyscy sobie życzą szczęścia i zdrowia, powodzenia, każdy gospodarz wyzywa niejako los swój przez rozmaite wróżby, by mu szczenił powodzenia i urodzaju. Nie wiem, czy to jest wszędzie, ale w moich rodzinnych stronnach szczególną uwagę zwracają na bydło, dają mu poddostatkiem paszy, by się nie czuło pokrzywdzone. O tej nocy są różne gadki i podania. O północy ma przez pewien moment woda po studniach być zamienioną we wino, a wszelka żywna ma być obdarzoną na pewien czas nocy wigilijnej mową ludzką i jasnowidztwem przyszłości.

Do tego dnia i tej nocy lud nasz wykołysał swoje piękne dziecię, poezją, piękne kolendy, precudne kołysanki dla świętego dzieciątka.

Jestto noc pełna rozgwaru i pełna sytości, noc bez trosk, gnębiących przez cały rok biedny lud.

I my też nie możemy pominąć milczeniem tego dnia pięknego i pełnej wieszczby nocy. I my swój głos łączymy z rozgwarem wsi i miast, rozgwarem braci naszej tam osiadłej. Życzymy wszystkim szczęścia i powodzenia. Przedewszystkiem zaś tym, co daleko zbiegli od rodzinnych strzech, tym co to w kopalniach Pensylwanji, czy wśród huku ogłuszającego fabryk pitsburskich czy nowojorskich, tym z Czi-

kago i Detroit i wszystkim naszym braciom w Ameryce i poza granicami naszej polskiej ziemi jak najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia.

Niech wiedzą, że tu w kraju został największy ich hart, kochające ich serca i prochy ojców, niech im los szczęśliwy pomoże z obfitym zarobkiem wrócić do kraju, a tym, co na dłużej zostają, by dla dobra Ojczyzny i ludu żyli w tej swojej przybranej ziemi.

I oby okowy spadły z rąk naszych, oby ustał ten wielki płacz i narzekanie zgnębionych przemocą rzesz, obyśmy się na wolnej polskiej obaczyli ziemi.

Oby w nas wymarły płacziwe słabości, a oby moc skrzepita nam ramiona do wielkiego, wyzwolenczego czynu.

Jak noc ciemna pierzchła przed dniem nadchodzącym i strojnym w krwawy brzask, tak oby pierzchła za góry i lasy ciemnota, czarną chmurą dziś nad wsią polską wisząca. Oby ustała zamieć i chłosta nędzy i poniewierki.

Bracia ludowcy! po wszej ziemi rozsiani — wyteżmy ramiona i kruszmy okowy, gotujmy sobie letni, słoneczny dzień, dzień wesela, szczęścia, Wolności. Rozpłomiejmy żagiew naszego czynu i niech ona w całym polskim kraju gorze, a rozwidni się niebo zapowiedzią przyścia wolnej Polski ludowej, będzie to jej brzask. A gdy się widnokrąg od krwawej łuny rozjaśni, gdy się zewrzemy w bratnie głębokie szeregi bojowe, gdy w bój ruszymy, tak się ruszą prochy ojców naszych — czcicieli ognia i światła, i poczujemy w poszumie drzew i ciągu wiatru ich dziękczynny, pochwalny hymn.

Józef Sanojca.

P. S. L. Oni wiedzą dobrze, że co jedna więcej gazeta w ich duchu pisana — to jedna więcej broń do walki. Dokładają więc wszelkich sił, ażeby jaknajwięcej stworzyć swoich pism, a te co są, stosami pakują chłopom do kieszeni. W chwili takiej, jak obecna, kiedy grom wali w nas po gromie, **jest świętym obowiązkiem nas ludowców, jedyny nasz organ, pismo chłopskie „Przyjaciela“ szerzyć gorliwie i zjednywać mu całe masy nowych prenumeratorów.** To będzie nasza najlepsza odpowiedź!!

Wiarusy! ruszcie się ale tak żywo, ażeby z nowym rokiem przybyło choć 10.000 nowych abonentów „Przyjacielowi“. Nie żałujcie trudów i czasu, poświęćcie trochę pracy, a zaimponujemy wrogom swoją siłą.

Czynić to trzeba tem więcej, ażeby paraliżować zakusy Długoszowej klikki, która nowozałożonym „Piastem“ będzie zatruwać lokajstwem dusze chłopskie. Precz z tą ścierką pańską, bo to bat na chłopskie plecy! Teścić ją i gnać z siół naszych bez litości. Organu pamularzy, ludzi już nie o dwu, ale o siedmiu duszach, co kiedyś mieli ogon podniesiony w górę, **ale im spadł na dół**, — żaden szanujący się chłop z duszą wolną czytać nie będzie i plunie nań ze wstrętem!

Do roboty bracia ludowcy!

Kaścierczak Józef.

Nasza odpowiedź.

Patrząc na to, co się obecnie w kraju dzieje, na szalone wysiłki wsteczników, mające za główny cel ujarzmienie ruchu ludowego i wstrzymanie silnie już nurtującego prądu postępowego —

— kiedy tak czyta się organa wrogich nam partji, gdzie taranami wali się w P. S. L.

kiedy słyszy się te gromy, miotane zjadle po całym kraju na wiecach i z ambon kościelnych — to mimowoli nasuwa się na myśl człowiekowi: że wszyscy przeciwnicy nasi, jawni i ukryci, poświęceni i niepoświęceni, w kontuszach czy złotych kołnierzach — że ci wszyscy powiedzieli sobie, że teraz albo nigdy rozbiją naszą organizację polityczną P. S. L., a w miejsce jej stworzą nowe klerykalne stronnictwo. I jeżeli dziś tego nie dokażą, to na lata długie wpływ ich na wsi galicyjskiej zostanie złamany i myśl **stworzenia partji klerykalnej weźmie w łeb djabelnie.**

I biją w nas i walą zewsząd zaciekle — co jeno złość i głupota ludzka wymyślić mogła straszego, użyto do zgnębienia nas.

I kiedy tak na to wszystko patrzymy, podziw nas samych bierze wobec faktu, że **największego nawet kalibru pociski odbijają się od PSL.** Jak o mur granitowy. Jak silnem jest jeszcze nasze Stronnictwo ludowe, że znieść

potrafi cały ten ogromny napór złowrogiej fali, i jak nieugiętymi są ci starzy wiarusy i młodzi bojownicy, co mimo pokus i ataków, mężnie i wiernie trwają przy sztandarze P. S. L. — to dziś tego chwila najwymowniejsza. Odchodzi co prawda plewa od stronnictwa, garść ludzi zaliczanych do gatunku posłów i kandydatów, aspirujących wiecznie do mandatu i zaszczytów, chwieje się, ale ogrom — **olbrzymia większość ludowców stoi karnie w bojowym ordynku,** gotowa każdej chwili do walki.

To nam daje moc i wiarę w zwycięstwo idei ludowej i zagrzewa do bezustannego boju.

A nieprzyjaciel ostrzył sobie zęby na obfity połów dusz chłopskich, Galicję zalała powódź pism wszechpolsko-klerykalnych, a na wieś legiony płatnych drabów poszły bałamucić chłopca.

Po kościołach niektórych wybierano składki na prasę katolicką i podobno już dotąd zdołali klerykali, tą drogą zebrać coś 100 koron. W Tarnowie zaczęli wychodzić nowy organ klerykalny (tygodnik) a slychać, że tak samo i po innych większych miastach pozostaną pozakładane nowe gazety, ażeby tem lepiej tumanić chłopów, zklerykalizować ich i odwieść od

Rozbicie rokowań o reformę wyborczą.

Na gruzach praw chłopskich doszedł do skutku między wszystkimi stronnictwami polskimi w Sejmie „kompromis“.

Zgodnie z programem „Piasta“, drogą kompromisu ludowi posłowie w Sejmie pozwolili szlachoię, wszechpolakom i klerykałom pozbawić lud należnych praw. A mianowicie idzie tu o ową Kurję średniej własności. Kurję tę na podstawie żądań ludowców zniesiono; zgodzili się jednak Długoszowcy na przydzielenie owych mandatów miastom i Rusinom, czyli zgodzili się na to, by Lud polski nie dostał mandatów mu należnych, **bo zgodzili się na rabunek wprost należnych chłopom mandatów!!**

Kompromis

został zawarty na podstawie następujących warunków:

Wydział Krajowy

składać się ma z 8 członków, z tych dwóch Rusinów.

Kurja średniej własności

zostaje usunięta, a jej 8 mandatów rozłożonych będzie po różnych częściach (po 4) między Polaków i Rusinów.

Z mandatów polskich jeden przypada miastu Tarnopolowi, który łącznie z Czortkowem, Wygnanką i Zagobelą uzyska drugi mandat prowincjonalny; jeden mandat zwiększy liczbę polskich okręgów katastralnych wiejskich, których będzie pięć; dwa mandaty przypadną kurji gmin wiejskich w powiatach z ochodnich;

z mandatów ruskich dwa przypadną ruskim okręgom katastralnym w kurji gmin wiejskich; dwa zaś obejmą ludność ruską miast pomniejszych i miasteczek

wschodnich i będą przyłączone do kurji mniejszej własności.

Rozbicie rokowań

nastąpiło z powodu tego, iż Rusini nie

chcieli się zgodzić na stosunek członków Wydziału krajowego. Polskie stronnictwa „kompromisowe“ (pomyśleć Witos ręką w rękę z Abrahamowiczem!!) powiedziały, iż stanowczo żądają ruskich nie

spełnią, i nie pozwolą, by w Wydziale kraj. przy 8 Polakach było 3 Rusinów.

Na takie postawienie rzeczy odpowiedzieli Rusini, iż **cofają** się z obrad, czem uniemożliwili rokowania.

Rada Naczelna P. S. L.

Rada naczelna składa się: Ze 123 członków, a mianowicie 32 posłów parlamentarnych i sejmowych, 65 delegatów Kongresu, 18 przewodniczących komitetów powiatowych i 8 mężów zaufania.

Na mocy uchwały kongresu, w łonie Rady musi być 5 delegatów nauczycielstwa ludowego, 4 przedstawicieli ludowej młodzieży akademickiej (po dwóch ze Lwowa i Krakowa), tudzież delegat organistów.

Na posiedzenie do Rzeszowa 13 b. m. przybyło 108 członków Rady, w tem 25 posłów. Reprezentowanych było 36 powiatów politycznych.

Przebieg obrad:

Wśród olbrzymiego zainteresowania, zaczęły się obrady Rady Naczelnej. Odczytano głośno listę delegatów, już przy obiorze przewodniczącego i z żadnej obrony nie podniesiono protestu.

Jest to rzecz bardzo ważna ze względu na późniejsze oświadczenie zwolenników, p. Długosza). Członkowie Rady Naczelnej odznaczeni zielonemi kartkami zajęli przednie rzędy krzesel.

Obrady zagaikł prezes **Stapiński**.

Mowca przedstawił w jędrnych słowach znaczenie Zjazdu i ważność jego postanowień. Dzień dzisiejszy będzie dla P. S. L. przełomowym. Skończył się okres kompromisów (burzliwe oklaski). W chwili obecnej mamy do wyboru dwa programy: stary rzeszowski i nowy „Piasta“. **Oświadczam, że stoję przy starym programie P. S. L. i że za nowym programem „Piasta“ nigdy nie pójdę (burzliwe oklaski).** Przedwcześnie uwierzyliśmy w możliwość zgody z panami. Sprowadziło to w szeregi stronnictwa demoralizację i rozbicie. (Okrzyki ironiczne: „Mamy za to swego ministra“). Prześladowanie ludowców nie ustało. Pomocy żadnej nie mamy, czego dowodem marne prowadzenie akcji ratunkowej w sprawie tegorocznych klęsk elementarnych. Gdy poszliśmy na zgodę, okazaliśmy z naszej strony dobre chęci. Nie umiano dobrej woli ludu uszanować. Pewna część mówi jeszcze dzisiaj o ugodzie z konserwatystami, której użyto na pogwałcenie ludowców (okrzyki: hańba ugodowcom!). Kto dzisiaj przyszedł do sali, by w dalszym ciągu obstawać za zgodą, ten nie znajdzie mnie po swojej stronie (przeociągłe i burzliwe oklaski). Drogi postępowania na przyszłość musimy poddać gruntowej rewizji (burzliwe oklaski).

Z kolei wybrano prezydium. Przewodniczącym zebrania został p. inżynier Maślanka ze Lwowa, sekretarzem prof. Dubiel z Tarnowa. (Tu podnieść musimy nietakowny postępek pana sekretarza. Prof. Dubiel Długoszuwiec, po opuszczeniu przez Długosza sali również salę opuścił i zabrał bezprawnie protokół, choć w ten sposób swe przekonanie podkreślił). Rozpoczęła się obstrukcyjna debata formalistyczna, w której poczyniono wszelkie ustępstwa zwolennikom Długosza, aby Zjazdu nie doprowadzić do rozbicia. Zapęły obstrukcyjne hamował w wysokim stopniu spokój rozważny przewodniczącego. Po załatwieniu formalności przystąpiono do porządku dziennego. Punkt pierwszy stanowiły

Ostatnie wypadki w klubie poselskim P. S. L.

Głos zabrał ponownie prezes Stapiński. Jego przemówienie było ilustracją polityki kompromisowej Stronnictwa Ludowego i zarazem spowiedzią generalną posła Stapińskiego. Wódz ludowców znalazł, jak stać się było powinno, całkowite zrozumienie u słuchaczy. Za szczerą i bezwzględną płacano mu co chwila szczerymi i burzliwymi oklaskami.

Uległem — mówił — stanowisku Kongresu przed pięciu laty, gdy uchwalono wstąpienie do Koła polskiego. W konsekwencji musiała się zacząć polityka kompromisowa. Cóż ona dała? Wywołała na przód frondę tarnowską, którą z trudem dało się załagodzić. W dalszym ciągu wywołała kwestję borysławską, wskutek której stronnictwo straciło przyjaźń robotników w tamtej miejscowości. Kompromisy doprowadziły do towarzystwa z interesami Poppera i Jonasa. Już przy zakładaniu „Wisły“ trzeba było wypić kielich kompromisu. Znikało coraz bardziej oparcie w ludzie, co okazało się w sprawie Banku parcelacyjnego. Trzeba było walczyć z Bielińskim, aby ocalić udziały ludności wiejskiej. Na wydawaną wtedy „Gazetę powszechną“ poza tem, co dał Długosz i Popper, musiałem dać sam 60.000 K.

Wybory w roku 1911 były pierwszym zwierciadłem zdobywanych taką polityką rezultatów. Gdy w kompromisie z r. 1908 konserwa zachodnia chciała 5 mandatów, w r. 1911 zażądała 9, a w r. 1913 mandatów 12.

Ale natomiast doszliśmy w tej polityce do teki ministerjalnej. To było kropką w pochodzie, przepelnioną miarą — nie pomocy, ale trudności. Dlatego już na wiosnę skłaniałem Długosza do ustąpienia, zwłaszcza, gdy chodziło o to, ażeby minister z ludowców nie podpisywał skasowania autonomji ozeskiej, którą mimo tego na hańbę nam podpisał! Aż nareszcie przyszło do walki.

Niestychanie były ciekawe wybory w r. 1913. Już przed wyborami namiestnik podział mi: niech się pan nie gniewa, jeżeli mandaty w tej ilości nie dostaną się stronnictwu ludowemu (!!!). Brałem to za żart, aż tu w trakcie wyborów *dziewięć się cuda*. W żywiole wychodził Zamorski, mimo że nie miał żadnych szans. W białskim Łazarski, poparty przez ludowców przeciw Dobiji, przechodził zaledwie 12 głosami. W wadowickim fabrykuje się wirylisów i kradnie się pewny mandat Styły. W myślenickim unieważnia się prawybory, aby położyć ludowca nauczyciela Baścika. W Rzeszowie Bomba pada i głosem, podobnie dzieje się w grybowskiem. W Nizańskim agitacja starostwa za Laso-
okim Po wyborach zaczęło się prześladowanie przychylnego ludowcom nauczycielstwa ludowego. Długosz powiada, że trzeba było zawczasu zwrócić się do niego, byłoby pomogło. Ile to słowa wartaty, pokazało się teraz przy sprawie Wizimurkiego.

Przyszła historia Kanadjan Pacyfiku. Stoję na stanowisku wolności

emigracji, bo to program P. S. L. z r. 1905. Ileż było oszczerstw i kalumni? Dyskusja w parlamencie stanęła po mojej stronie. Niestety mój własny klub nie daje pomocy, ale stawia nad przepaścią. Na klubie przysięgam: nie wziąłem nic. Właśny klub zamiast sam sprawę osądzić, każe mi poddać się sądowi wszechpolaków, podolaków i konserwatystów. Dnia 21 sierpnia u Długosza coś się dzieje. Idę do niego i powiadam: „rzucam wszystko i wynoszę się“. **Na to Długosz: „właśnie mówiłem z Zaleskim, że chcieliby panu kupić parę tysięcy hektarów w Kanadzie.** Do tego więc dochodzi, że minister ludowy słucha Zaleskiego i wysyła prezesa stronnictwa do Kanady (!!!) Patrzę na dalsze spiski. Kubik ostrzega, że coś tam radzą. Ruebenbauer pyta się: czy prezes wie, że coś się tam knuje. Mogę się podobać lub nie — to rzecz inna. Ale działać za oczami, spiskować — to robota skrytobójcza. Długosz jednak przywykł do takiej roboty, jak to świadczy jego list do Popperowej jeszcze w roku 1907 w sprawach ropnych.

Ledwie przyjechał do Wiednia na sesję zimową, dochodzi nie awizo: idę na pana wielkie rzeczy, Długosz ma od Stirha polecenie położenia pana Wnet okazał się skutek robót spiskowych przy wyborach do delegacji.

Można mnie różnie sądzić. Ale nawet wtedy, gdy niby szedłem przez 5 lat z konserwą, nie miałem od wrogów pochwali. Zarzucali mi ciągle, że robię obłopską politykę klasową, że idę przeciw księżom. Są inne zarzuty poważniejsze, a to, że nie robię polityki ekonomicznej. Stronnictwo zrobiło w tym kierunku niejedno usiłowanie, ale skutek był niepomysłny, **bo dopóki chłopci nie są potęgą polityczną, dopóty nawet stworzone przez nich instytucje zwracają się przeciw ludowi.** Dopóki nie złamie się przewagi klasy konserwatywnej, dopóty niema mowy o prawdziwej w kraju i dla ludu pracy ekonomicznej.

List zwolenników Długosza oskarża mnie, że za 80.000 koron pożyczki od prawicy narodowej sprzedałem kurję średniej własności. Jest to nikoziemny fałsz!! Już w listopadzie Rada naczelna wiedziała o kurji średniej własności, gdy jeszcze o pożyczce na gazetę się nie sniło. Dzisiaj zaś niema żadnych kompromisów, bo wszystkie dawno zerwane. Mocą słów przeciwnicy moi nie zrobią także nic, chyba pomocą wrogom przeciw Stapińskiemu. Dzisiaj, jeżeli podolacy w tej sprawie nam ustąpią, to tylko dlatego, ażeby was nagrozić za walkę ze Stapińskim. W każdym razie, jeżeli nawet ta reforma przejdzie, będzie w tem największy owoc moich trudów i mojego stanowiska. Ostatni mój wniosek w klubie za 4-przymiotnikowym głosowaniem nazywają pustą demonstracją. Demonstracja roznyma jest także czynem, bo daje punkt wyjścia do dalszej walki. Cóż się dzieje dzisiaj w komisji dla reformy? Jest uchwała rady naczelnej, że nie dopuścimy do planu finansowego, póki niema reformy wyborczej!

BIBULKI DO PAPIEROSÓW

CZUWAJ

w książce i opako-
waniu patentowem poleca
znana fabryka
tutek i bibutek
o garetowoh

RUDOLFA HERLICZKI

W WRAKOWIE

Już sama firma cieszą się światową renomą daje zupełną g-aran-
ję za dobroć gatunku

WZURY

na żądanie

DARMO
i opłatnie.

Wrogowie mówią, że Stapiński się zbagacił. Kto zna moje stosunki, ten wie, jakie to kłamstwo. (Tutaj mowca przeobodzi drobniagowo cyfry i oświadcza): Mój osobisty majątek, poza „Przyjacielem ludu“ i dyetami poselskimi, wynosi 90 koron. Pożyczkę na „Kurjera“ wypowiedziałem, i będę szczęśliwy, jeżeli do „Kurjera“ nie dopłacę. **Wszystko, co miałem, dawałem na stronnictwo i sprawę ludową. Do rządu po pieniądze nie chodziłem.** (Huczne oklaski). Długosz zaś odbierał sobie u Bobrzyńskiego nawet wydawane na kancelarję lwowską pieniądze. Czemuż tedy przeciwnicy moi nie poczekałi, aż Koło polskie wyda wyrok, ale zrobili to już 4 grudnia? (Okrzyki: hańba im! hańba!) Tę drogą pomogliście jednak do oczyszczenia stronnictwa, z którym nie takie potęgi walczyły, gdy niejedyn z dzisiejszych przeciwników był jeszcze ochłopykiem. Połamaliśmy to wszystko i zwyciężyli i dlatego nie trwożymy się o przyszłość. Nie boli mnie, że odezwe podpisał hrabia Rej, radca Biały, radca Banaś i radca dworu Kędzior. Ale zabolął mnie podpis Bojki, a najbardziej Tetmajera, który miał kilka kroków do mojej chaty, mógł przyjsć, zapytać się, nie postępować na ślepo.

To spustoszenie, da Bóg, rychło minie. Korupcja skończy się. **P. Długosz uzna, że my chłopci tą drogą nie pójdziemy, że jego metoda korupcji nie uda się. (brawa!).**

To jest mój rachunek sumienia. Nie uważam, żebym się w tej polityce kompromisów cokolwiek nie powalał. Zasmakowały mi obiady w Grand Hotelu. Na powiaty nie jeździłem, bo asystowałem Długoszowi. Długosz strukturykował to dobrze. Dostał aż z ozubem, bo i ministerstwo i ekscoelenję i żelazną koronę. Polityki nie robi się bez pieniędzy, więc jeżeli Długosz tyle mają, dał stronnictwu cokolwiek, cały zysk przy nim się przecież zostanie.

Ale dość już takiej polityki kompromisowej!

Uchwalajcie, jak uważacie.

Ja z Długoszem, Rejem i Banasiem nigdy więcej w jednym wózku nie pojedę. (Przeciągłe, długotrwałe oklaski).

Następnie mówił p. Kędzior. Pan hufirat wywodził, że Stapiński sprzedał za 80.000 na udziały „w Kurjerze codziennym“ kurję średniej własności i popieranie polityki premiera i obu ministrów rodaków, przyozem powołał się na świadectwo Sturergka, Zaleskiego i Abrahamowioza.

Sluchacze żądali od mowy dokumentów i objawiali pod jego adresem niedwuznacznie niezadowolone. Wskutek tego mowca, co wyda się nieprawdopodobne, rozpałił się... i wnet zakończył.

Z kolei przemawiał poseł **Witos**, który twierdził, że przestał wierzyć w zmysł polityczny Stapińskiego, ale jeżeli — powiada — pójdziemy (t. j. Rada Naczelna) za prezesem, będę pierwszy za nim (brawa). Pokazało się jednak, że mowca słowa potem nie dotrzymał.

Filipika ministra Długosza.

Uzbrojony w stosy papierów wystąpił w smutki pan minister o którym ten i ów dowcipnie wyrażał się szeptem, że pan minister wygłasza mowę pogrzebową i to na własnym pogrzebie. Cała mowa ministra była jednym wielkim samooskarżeniem i z takim właśnie zrozumieniem wysłuchali je delegaci.

Przemawiał potem p. **Rey**, który przostawał drobnej wagi szczegóły w „Przyjacielem Ludu“. Mowy właściciela bombikacji gorzelnianych, (jak szeptano półgłosem), słuchano z uczuciem nudy, chociaż mowca wydobywał tony akustycznie wysokie.

Mówił potem krótko p. **Baranowski** który zakończył rezolucją, wyrażając **zaufanie Stapińskiemu, a pogardę burzycielom jedności (Brawa)** Jeszcze nie umilkły brawa, gdy rozpoczęła się burza ze strony przeciwników Stapińskiego. Hofrat Kędzior notował świadków (pewnie chociaż wnieść skargę do sądu). **Naganiacze Długosza dążyli do rozbicia Zjazdu. Wtedy uproszono p. Baranowskiego, aby cofnął słowa pogardy i nie dawał powodu wrogom sprawy ludowej.**

Mówili dalej pp. **Średniawski, Banaś, Padły**, który postawił szereg rezolucji, potem pp. **Bomba Sanojca i Styła**, który w ciepłych słowach nawoływał zbłądnionych postów ochłopskich do upamiętania się i powrotu do szeregów.

Ponieważ wielu jeszcze mowców było zapisanych do głosu, a obrady trwały już 6 godzin nieprzerwanie, na wniosek p. **Wąsowicza** uchwalono wybór mowców generalnych.

Pierwszy mówił p. **Bojko**. Staremu Kubi brakło słów. Opuściwszy Stapińskiego, czuje się widocznie w nieswoim żywiole. Zarzutów postawił nie umiał, bo trudno nazwać zarzutem utratę wiary we wszechmocność Stapińskiego, lub twierdzenie, że „prezes zachorował na gazety“.

Mowa dra **Greka** była w swoim rodzaju mistrzowska. Łączyła się i potoczność słowa z dosadnością argumentów. Naprzód nakreślił ogólną sytuację polityczną i podzielił opinię kraju na dwa obozy. W jednym są żywioły ludowe, demokratyczne, postępowe i konserwa krakowska, w drugim obóz feudalno-klerykalny, do którego należą podolacy różnej broni i wszechpolacy. Ktoś może się zdziwi, że mowca zalicza konserwatystów krakowskich do obozu postępowego. Tak jest jednak w rzeczywistości, gdyż odtam ten rozumie ducha czasu i godzi się na ustępstwa dla rachunku ludowego, gdy tymczasem feudalowie podolscy stoją nieugięci przy utrzymaniu przywilejów. Następnie omówił filipikę Długosza, która była wypowiedziana w sposób nieodpowiedzialny, bo inaczej nie można nazwać opowiadania ministra, który przyznaje publicznie, że p. Długosz raz dał Stapińskiemu 500, raz 1.000 koron, to już gustowi panów zostawiam. Cytuje następnie „Gazetę narodową“, której napaś na Stapińskiego jest w treści swojej najwyższą pochwałą, bo powiada, że Stapiński trząsł Kołem i konserwatystami. Jakże mizernie wygląda wobec tego robota p. Długosza, który zgodził się na wyrzucenie Bobrzyńskiego, a na wysunięcie Korytowskiego, a więc przyczynił się do odwołania reformy wyborczej.

Nie można pominąć jeszcze jednej okoliczności. Gdy minister Długosz był oskarżony przez wszechpolaków o krzywoprzysięstwo, ludowy ze Stapińskim stanęli jak jeden w jego obronie, mimo wewnętrzne przekonania, że bronią nieczystej sprawy. Co zaś zrobiono teraz ze Stapińskim? Pan Długosz potępił go bez powodu **na sędzie kapturowym**. I za co? Jeżeli wspomina się Stapińskiemu Poppera i Jonasa, to nie kto inny, tylko Długosz przedstawił ich Stapińskiemu. **Sumienie obywatelskie i dobro P. S. L. nakazują mowcy oświadczyć się za wotum zaufania dla p. Stapińskiego** (żywe brawa i huczne oklaski).

Mówił jeszcze p. **Kędzior**, który zgłosił wniosek na wybór mężów zaufania, celem zbadania zarzutów podniesionych przeciw p. Stapińskiemu.

Przystąpiono wreszcie do **głosowania nad rezolucjami p. Padły**.

cenną i tak jej chcemy właśnie naszym czytelnikom udzielić.

Przy bolesnych cierpieniach, neuralgii, przy goście i reumatyzmie, przy bólach głowy i zębów, uszu i t. p. oddaje — jak przekonał się już niejednokrotnie nieocenione usługi Feller'a roślinna essencya fluidowa z marką „Elsa-Fluid“, ko i uśmierza ból, działa chłodząco.

Dzięki swym ożywczym właściwościom jest on również niezbędny do pielęgnowania jamy ustnej i zębów dla ochrony się od nieprzyjemnego odoru. Niemniej doniosłe jest jego znaczenie przy bólach oczu. Pan P. Husati Andreas. Kassanijalu o. p. Kassa. pisze: „Bezgranicznie wdzięczny Panu jestem za

Uchwały.

Jednogłośnie przyjęto trzy pierwsze rezolucje, a to:

1) Rada naczelna P. S. L. uznaje, że jedyna droga do walki z rządem i reakcyjnymi żywiołami w kraju P. S. L. jest w stanie urzeczywistnić swój program.

2) Rada Naczelna uznaje, że polityka tak narodowa, jak i społeczna P. S. L. musi być niezależną od reakcyjnych żywiołów w Kole polskiem i w Sejmie.

3) Rada uznaje, że co się tyczy sojuszków politycznych, P. S. L. idąc zgodnie ze swymi zasadami, winno zawierać sojusze tylko ze stronnictwami postępowymi.

Starcie i secesja.

Nad rezolucją ozwartą głosowano imieniem i kartkami. B zmi ona:

4) Rada Naczelna uznaje, że odtam postów skupionych koło „Piasta“ umożliwia tylko zwycięstwo reakcji i że sam nosi cechy wsteczności.

Za wnioskiem oświadczyło się 64 delegatów przeciw 24 (czyli prawie wyłącznie niezadowolone postowie) **3 kartki odano puste.**

Wówczas p. Bojko zabrał głos, że odtam tych postów nie służy reakcji, oraz oświadczył, że wobec wyniku głosowania 19 postów parlamentarnych i sejmowych opuszcza salę, co też rzeczywiście nastąpiło. Długosz smarował na czele. W grupie były hijeny wszechpolskie.

Nagana posłom Białemu i Rejowi.

Jednogłośnie przeszła dalsza rezolucja:

5) R. N. wyraża naganę pp. Białemu i Rejowi za ich stanowisko w delegacjach, szkodliwe dla sprawy ludowej i niezgodne z programem P. S. L.

Dalsze uchwały.

6) R. N. uznaje, że JE. p. Długosz jako reprezentant P. S. L. w rządzie **nie działał zgodnie z interesami P. S. L. Przeciwnie działał na jego szkodę** przez ignorowanie prześladowania ludowców ze strony rządu i sfer reakcyjnych i przez intrygi wśród postów przeciw prezesowi Stapińskiemu. (Za 67, przeciw 1, wstrzymał się jeden).

7) Rada Naczelna cofa wszelkie ustępstwa w sprawie reformy wyborczej, poczynione na rzecz obszarników i żąda czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu bez Kurji i wirylistów, oraz protestuje przeciw petryfikacji tak statutu krajowego i Rad powiatowych, jako też przeciw połączeniu obszarów dworskich z gminami w sposób zawarty w obecnym projekcie rządowym (jednomyślnie).

Zaufanie i podziękowanie Stapińskiemu.

8) R. N. wyraża posłowi i prezesowi Stapińskiemu za jego stanowisko w polityce dzisiejszej pełne zaufanie, jako też gorące podziękowanie za 25 lat uciążliwej pracy około P. S. L., oraz prosi go nadal o przewodnictwo. Rezolucję przyjęto przez aklamację i w sposób owacyjny.

Wykluczenie ministra Długosza.

9) Zważywszy, że do P. S. L. weszli w ostatnich latach ludzie, którzy z jego ideologią nie tylko nie mają nic wspólnego, ale nawet zajmują względem niej wręcz wrogi stanowisko — zważywszy, że ich głową widomą jest minister Długosz — zważywszy, że JE. p. Długosz przez cały czas należenia do P. S. L. nie był nigdy rzecznikiem programu Stronnictwa, a dążył tylko do zagarnięcia władzy w Stronnictwie zapomocą znanych swych środ-

Dowiedziona prawda

jest przysłowie: Nieszczęście nigdy nie przychodzi samo. Pochodzi to stąd, że ludzie w pierwszym nieszczęściu tak tracą głowę, iż w bezradności swej sami powodują dalsze. Podczas choroby zwłaszcza nawiedzają człowieka bardzo często nieszczęśliwe przypadłości. Choroba powoduje wydatki, zarabowanie jest wstrzymane, gdy natomiast gospodarstwo dużo traci. Bolesci tak bardzo utrudniają niezamącone myślenie, że trudno często znaleźć nawet sposób na ich ukojenie.

Dobra rada jest w wypadkach takich bardzo

Pański „Elsa-Fluid“, który wyleczył moje oczy. Wszyscy, którzy mnie przedtem znali, pytają czem ja tak wyleczyłem swoje okropne i zastarzałe bóle oczu. Odpowiadałam na to, że zawdzięczam to tylko Pańskiemu „Elsa-Fluid“.

Nawet człowiek zdrowy powinien trzymać w domu Feller'a fluid z marką „Elsa-Fluid“, by w ten sposób mieć jakiś niezawodny środek na wszelkie przypadki. Wszak 12 laszek franko kosztuje tylko K 5.— i można je nabyć u aptekarza E. V. Feller'a w Stubicy, Elsaplatz ur. 163 (Krocyca) Tam też są do nabycia pigulki rabarbarowe zalecane przez lekarzy z marką „Elsa-pigulki“, z których sześć pudełek franko kosztuje K 4.— —

Ków obrabiania ludzi, co doprowadziło do zagnieżdżenia się Korupcji wśród posłów P. S. L. — zważywszy, że taktyka ta grozi nie tylko rozbięciem Stronnictwa i zgnilizną wsi, ale i zniszczeniem postępowej ideologii P. S. L., a co zatem idzie zniszczeniem postępu w całym kraju i wydaniem go na łap konserwatywno-klerykalnych żywiołów — **Rada Naczelna P. S. L. w dniu 13 grudnia roku 1913 uchwala wykluczenie J. E. ministra Długosza z szeregu Polskiego Stronnictwa Ludowego.**

Dalsze obrady.

Na wniosek p. Wąsowicza wiceprezesem R. N. w miejsce min. Długosza został wybrany mec. dr. Grek. Do wydziału wykonawczego R. N. wybrani panowie: Kubik, Wójcik, Padło, Putek, Kaźmierczak.

P. Stapiński dziękował w gorących słowach za wyrażone sobie zaufanie i oświadczył, że będzie się starał przemówić jeszcze do serca posłów zbalamuowanych. Jeżeli zgody nie zechcą, niedalekie wybory zmiotą ich z powierzchni politycznej. Wyraził także podziękowanie nauczycielstwu, zgrupowanemu w Krajowym Związku nauczycielskim, za popieranie polityki ludowej.

Mówili jeszcze p. Westfalewicz i włościanin p. Szczepuła z Galicji wschodniej, który wyraził radość z powodu dobrych rezultatów narady, oraz pozdrowienie i prośbę o pamięć nad chłopem w wschodniej części kraju.

Na tem obrady zamknięto. Po zakazaniu przemawiać jako gość prof. dr. Janik imieniem Pol Stron. Postępowego, podnosząc, że cała uczciwa inteligencja miejska odnosi się najżywczej do ideałów P. S. L. Przeszedł następnie do osoby p. Stapińskiego, którego wartość dowodem najlepszym nienawiści wrogów. Oszozerstwa nie są u nas nowością. Najlepszych w narodzie: Konarskiego, Kołłątaja, Lelewela i innych wsteczniczy ścigali oszozerstwami za miłość narodu. Mowca zakończył życzeniem, aby P. S. L. zjednoczyło całą wieś pod swoim sztandarem, bo tylko wtedy lud stanie się potęgą polityczną i zdobędzie należące sobie prawa i poszanowanie interesów (Oklaski).

Dziejowe znaczenie Rady Naczelnej.

Lud cały przez swych delegatów stanął w obronie swej własnej sprawy. — Niech wsteczniczy nie robią P. S. L. zarzutów, iż dobrych chęci Lud Polski nie miał, iż zgodnej współpracy się wyrzekął. Do powtórnej walki Lud Polski został zmuszonym tem wszystkim, co w ciągu lat pracy pozytywnej zasłało i co jeszcze na przyszłość zamierzano. Z hasłem pięknym w ustach obciano chłopca z praw obrabować, w dyby zakuć pańszczyźniane przy pomocy ustawy emigracyjnej coraz zepchnąć go niżej! !

Odtąd wchodzimy na nowe tory walki bezwzględnej. Zebrany pod sztandarem P. S. L. lud musi solidarnie do tej bitwy wyruszyć.

nie był, ale wykluczony z naszego Stronnictwa hr. Lasocki, pod którego patronatem całe zebranie się odbyło. **Tarnopol.** Del. Kwietciński imieniem nowej organizacji powiatowej. **Tłumacz.** Delegat Ossowski. **Wadowice.** Poseł Banaś, b. poseł Styła, wiceprezes Komit. pow. Malata, del. Rokowski i del. Putek, powołany w skład Rady w r. 1911 na wniosek podobny, jak z Rzeszowskiego Kawalec. (Wywołany z początku obrad raz jeden do głosowania Cieluszek po wykazaniu się pomyłki uznany został za gościa, na co p. Średniawski się zgodził, następnie już nie głosował). **Wieliczka.** Poseł Bardel. **Żywiec.** Przewodn. Komit. pow. Szczepański. **Żurawno.** Del. Piątkiewicz imieniem nowej organizacji powiatowej. **Żółkiew.** Del. Bajsarowicz imieniem nowej organizacji powiat. Delegaci nauczycieli-ludowców: Tepper i Westfalewicz, wybrani na kongresie. Delegat pocztowców-ludowców: Skopowski, reprezentujący nadto organizację P. S. L. w powiecie zborowskim. Przewodniczący stałej organizacji kursetów z r. 1911 „Dym“ — Padło.

Tak się przedstawiają ci „masowo sprowadzeni zausznicy Stapińskiego“. — A teraz proszę pp. Średniawskiego i Witosą, by udowodnili publicznie, kto to z wyżej wymienionych nielegalnie brał udział w obradach, lub kto poza wymienionymi głosował.

Wł. Wąsowicz,
sekretarz PSL.

Głosy Ludu.

Krosno. Panie Prezesie! Z bólem serca przyjęliśmy wiadomość złożenia godności prezesury w stronnictwie ludowym, jednak my jako robotnicy i obywatele powiatu krośnieńskiego nie pozwolimy na to, ale Cię ozoigodny Pośle i Prezesie usilnie prosimy, byś nam nadal w naszym Stronnictwie przodował i prowadził, gdyż w przeciwnym razie zostaniemy wprost puszczeni na pastwę oraz łaskę i nielaskę wrogów naszych.

Prosimy Cię ozoigodny prezesie prajm nasze współzucie za wyrządzone Ci krzywdy i oszozerstwa, jakich doznałeś i doznajesz od tych, których wychowałeś na swem łonie, (że tak się wyrażamy) t. j. Długosów, Bojków, Witosów i innych tymże podobnych.

Dla nich zaś „hańba“, że w tak ciężkiej chwili, jaka obecnie panuje w naszym kraju, gdzie potrzeba razem pracować i ludowi dopomagać, potrafili cały klub poróżnić i rozbić. Wstyd wam panowie zdrajcy, niegodni jesteście piastować godności poselskiej i reprezentować naród polski. **Hańba Wam Targowiczanie.**

Ciebie zaś ozoigodny Pośle i Prezesie: jeszcze raz usilnie prosimy, nie opuszczaj na, ale bądź z nami.

Wiernie Ci zawsze Krośnianie, Białobrzezanie ect. Z serdecznym uścisłkiem

Robotnicy fabryki nafty w Krośnie.
Jan Szubra, Franciszek Kona, Józef Nowak.

Krościenko wyżne (pow. Krosno). Zgromadzeni w dniu 6 grudnia 1913. my włościanie z Krościenka wyżnego (powiat Krosno) na posiedzeniu w sali rady gminnej uchwalamy jednogłośnie, co następuje:

Przedewszystkie najserdeczniejszą podziękę za skuteczną obronę ślemy naszemu Kochanemu Obrońcy i Dobrodziejowi chłopskiemu Janowi Stapińskiemu, 25 letniemu bojownikowi o prawa ludu, a w szczególności naszemu Obrońcy za liczne i skuteczne przeprowadzenie naszych spraw gminnych ogólnie w naszym powiecie znanych a uwalniających nas chłopów z Krościenka wyżnego od pańszczyźnianych czasów, które jeszcze po ostatnie prawie czasy u nas kwitły.

Powtórze najusilniej upraszamy naszego Kochanego Obrońcę i Dobrodzieję chłop-

Intrygi Długosza.

Zdrugowany nacierz-korupcjonista, by utrzymać się za wszelką cenę przy tece ministerjalnej zmusił posłów do powzięcia następującej uchwały:

„Zebrani na posiedzeniu (?) R. N. P. S. L. w Rzeszowie posłowie parlamentarni i sejmowi, grupujący się koło „Piasta“, wobec faktu, że uchwały tejsze Rady przeprowadzili masowo sprowadzeni zausznicy (?) Stapińskiego, nie będący członkami R. N. i że niektórzy legalni członkowie R. N. do głosu dopuszczeni nie zostali (?), oświadczenia, iż kwestjonują ważność uchwał powziętych na temże posiedzeniu i w działalności poselskiej wykonywać ich nie będą. Również posłowie ci nie uznają bezmyślnej (?) uchwały, wykluczającej z P. S. L. ministra-rodaka Długosza“.

Ponieważ zarzut, iż uchwały przeprowadzili ludzie nie będący członkami R. N. jest fałszem, ogłaszamy spis członków R. N. obecnych w Rzeszowie, by nacznie fałsz przypieczętować:

Biała. Poseł Kubik i delegat Zajac, wybrany w miejsce Kubika, gdy ten w r. 1911 został posłem. **Bochnia.** Poseł Ruehenbauer i del. Owiniński, drugi obok wybranego na kongresie Rudnika przedstawiciel tamtejszej organizacji powiatowej. **Bóbrka** Delegat Cybruch imieniem nowych 4 komitetów gminnych PSL. w tamt. powiecie. **Brzesko.** Delegat Budzyn i dr. Janczy w wolne miejsce po Bętkowskim. **Brzozów.** Poseł Biały. **Chrzanów.** Del. dr. Smoleń. **Dobromil.** Del. Wiśniowski imieniem działającej podczas wyborów organizacji PSL. **Dąbrowa.** Poseł Bojko, del. Michoński i przewodniczący „Związku Ludowców“ inż. Szpak (zast. posła). **Drohebycz.** Del. Bachowski i del. Uliasz. **Gorlice.** Poseł Długosz, del. Gajewski i przewodn. komit. pow. Rybczyk. **Gródek.** Del. Smyk imieniem nowego komit. pow. **Grybów.** B. Poseł Cieluch i del. Kiałbasa. **Jarostaw.** Del. Przewrocki. **Jasto.** Poseł Bosak, del. Bal i del. Solarz. **Kamienka.** Przewodn. Kom. pow. Poznański i del. Smichowski. **Kolbuszowa.** Del. Kosek. **Kraków-miasto.** Wiceprezes Klubu obywatelskiego Pajak i del. Maślanka Franc. Delegaci Akademickiego Klubu Kijak i Krzewski (drugi mandat akademicki przyznany z początkiem roku 1912 na pismną prośbę Kln-

bn). **Kraków-powiat.** Poseł Tetmajer i b. poseł Wójcik. **Krosno.** Poseł Stapiński, przewodn. Komit. pow. Krukierk, del. Mięszowicz i del. Nawrocki. **Lwów-miasto.** Del. Klubu obywatelskiego Kulezycki i delegaci Akad. Klubu Bieńki i Nowak (2 mandaty podobnie jak Kraków). Nadto wybrani z całego kongresu r. 1910 merytorjalnie dr. Grek i Wąsowicz. **Lwów-powiat.** Del. Baranowski, wybrany przez Zjazd powiatowy w r. 1912 w miejsce wykluczonego ze Stronnictwa Jednoroga i przew. „Związku Ludowców“ inż. Maślanka. **Łańcut.** Poseł Jachowicz, poseł Żardecki, del. Chmielowski i przewodn. Komit. pow. Marek. **Mielec.** Poseł Kędzior, del. Haładej, del. Rządki i przewodn. Komit. pow. Bik, wybrany w r. 1912 w miejsce Dubieja, przeniesionego do Tarnowa. **Myślenice.** Poseł Średniawski, przewodn. Komit. powiat. Bochenek, wybrany w miejsce Koli, który zrezygnował i del. Kaźmierczak, powołany w miejsce usuniętego za działanie na szkodę P. S. L. przy wyborach Superana. **Nowy Sącz.** Poseł Myjak i del. Kubisz. **Nowy Targ.** Del. dr. Przybyło. **Niska.** Poseł Bia. i del. Niemiec. **Pilzno.** Poseł Rey, poseł Krężel i del. Ogrodnik, powołany na propozycję przewodniczącego Komitetu powiat. Krężła w miejsce Świętonia, który wyemigrował. **Przemysł.** Del. Adamowicz imieniem nowego Komitetu powiat. **Przemysłany.** Del. Łaz. **Ropczyce.** Poseł Jedynek, poseł Siwula i del. Biela. **Rzeszów.** Poseł Angerman, poseł Bomba, del. Baran, del. Kawalec od r. 1911 skutkiem specjalnej na wniosek rzeszowskiej organizacji powiatowej uchwały Rady Naczelnej, zezwalającej na powoływanie drugiego delegata z powiatów, które mają powyżej 50 Komitetów gminnych. Przewodn. Komit. powiat. Wietchy. **Sambor.** Del. Szczepuła, b. członek Rady w poprzedniej kadencji, imieniem nowego Komitetu powiat. **Stary Sambor.** B. poseł Lewakowski, del. Gierlach i przew. Komit. pow. Drac. **Sanołk.** B. poseł Milan i del. Pruchnik. **Strzyżów.** Poseł Łyszczarz, b. poseł Harnek, del. Gorzenik, del. Boczar i przedstawiciel Komitetu powiat. Holubowicz ze specjalną legitymacją w zastępstwie przewodn. Zięby. **Tarnów.** Poseł Witos, b. poseł Włodek, b. poseł Olszewski, del. Michalik i del. Dubiel. **Tarnobrzeg.** Przewodn. nowego Komit. pow. Wryk w miejsce Kanarka i del. Grzywacz, wybrany w r. 1912 w miejsce usuniętego za działanie na szkodę P. S. L. przy wyborach Stadnika. Przy tej sposobności wyjaśnić należy, że mandat rzekomego delegata drugiego p. Łackiego dlatego Prezydjum nie uznano za legalny, gdyż wybór jego został dokonany ze zebrania nabytego Komitetu powiat., którego nie zwoływał prezes tego Komitetu Wryk, ani też na nim

Bibułki cygaretowe i tutki do papierosów „JAGIELŁO“ papier c. k. uprzyw. Fabryki papieru w Sassowie.

Są najlepsze i przewyższają jakością wszystkie inne, wyrabiane wyłącznie z najlepszych włókien roślinnych bez żadnej domieszki gliceryny, dla zdrowia są nieszkodliwe i jako takie najwięcej polecenia godne.

Próbki za darmo i franko wysyła: M. Tramer, Lwów, Kopernika 11.

skiego o zajmowanie dalszego takiego kierunku w polityce, jaki od lat 25 Kochany nasz Obróńca i Dobrodziej Stapiński zajmuje i wyrażamy Mu niniejszem najzupełniejsze zaufanie oo do dotychczasowego i przyszłego prowadzenia polityki i prosimy Go najsiłniej o dalszą pieczę nad sprawami ochłopskimi w kierunku, jaki za dobry i skuteczny dla nas uzna.

Życzymy słowy: „Szcześć Boże“ wytrwałości Stapińskiemu w Jego dla nas żmudnej pracy.

Za 155 zgromadzonych członków gminy podpisany komitet:

Ignacy Pelczar, naczelnik gminy, Józef Zajdel, Franciszek Szmyt, Antoni Lorenc, Ignacy Filar, Jan Fejkiel, Franciszek Fejkiel, Ignacy Omachel, Tomasz Omachel, Jan Pelczar, Jan Pujnar, Józef Przybyło, Kazimierz Omachel, Jakób Guzik, Wincenty Pelczar, Jan Lorenc, Franciszek Szmyt, Wojciech Szmyt, Paweł Szmyt, Franciszek Fejkiel, Jędrzej Delimat, Jan Pelczar, Jan Folta, Marek Pelczar, Paweł Glazar, Jan Glazar, Wojciech Węklar, Walenty Węklar, Jan Zywiec, Jan Michna, Franciszek Gunia, Józef Kmak, Jakób Kmak, Szczepan Filar, Franciszek Przybyło, Jan Tomkowicz, Paweł Kielnar, Jędrzej Lorenc, Kazimierz Glazar, Kasper Burek, Paweł Dębiec, Jan Leinar, Szymon Marszałek, Wojciech Michna, Ignacy Pelczar, Ignacy Omachel, Franciszek Bargiel, Jędrzej Zajachowski, Józef Omachel, Jędrzej Omachel, Jan Omachel, Franciszek Glazar, Jan Omachel, Julian Zygarowicz, Józef Glazar, Walenty Przybyło, Jakób Guzik, Tomasz Frydrych, Wojciech Frydrych, Piotr Stepuła, Franciszek Frydrych, Tomasz Nowak, Antoni Pelczar, Szymon Kmak, Jan Kmak, Józef Frydrych, Jędrzej Pikuła, Wojciech Dębiec, Jędrzej Michna, Ignacy Kielar

Krościenko Niżne, (pow. Krosno). W dniu 9 grudnia br. Rada gminna na pełnym posiedzeniu swem, po omówieniu spraw bieżących w P. S. L. obenie wyników, po bliższym rozpatrzeniu tej sytuacji, jednogłośnie uchwaliła swemu Zaonemu Posłowi i Prezesowi Janowi Stapińskiemu wotum zaufania za dotychczasowe prace, prosząc Go i nadal wytrwać na tem stanowisku, zaś Rada gminna wraz z wszystkimi Członkami gminy stoi zawsze przy Tobie Czoigodny Prezesie.

Rada gminna.

W Krościenku niżnem, dnia 9. 12. 1913. J. Gościński, naczelnik gminy, Stanisław Findysz, zastępca nacz. gm., Franciszek Bienia, asesor, Jędrzej Zajac, asesor, Stanisław Moskal, Franciszek Stachyrak, Jan Kubal, J. Mieszin, Jan Urban, Roman Stachyrak, Jan Zajac, Antoni Kolanko, Franciszek Ptak, Józef Zajdel, Józef Wilk. Stanisław Zajdel.

Kombornia, (pow. Krosno). Podpisani wyrażają zupełne wotum zaufania p. Stapińskiemu i proszą usilnie, aby dla dobra Stronnictwa Ludowego pozostał na stanowisku prezesa. Godzą się na dotychczasową jego politykę. Protestują przeciw zamachowi na Stronnictwo Ludowe, urządzonemu przez posłów, występujących przeciw prez. Stapińskiemu. Jan Balawajder, wójt, Jan Pelo, Wojciech Lenart, Jan Prejsnar, Jan Kasprzyk, Józef Schneider, Kasper Prejsnar, Kazimierz Prejsnar, Józef Balawajder, Paweł Prejsnar, Franciszek Lenart, Franciszek Prejsnar, Floryan Inglot, Jan Surmacz, Marcin Surmacz, Piotr Zywan, Mikołaj Długosz, Jakób Makiel, Józef Surmacz, Jan Prejsnar, Bartłomiej Borkowski, Antoni Kielar, Franciszek Kielar, Jan Kwolek, Wojciech Kłapkowski, Jan Gierlach, Jan Szmyd, Wincenty Balawajder, Jędrzej Kasprzyk, Paweł

Menet, Feliks Kłapkowski, Antoni Balawajder, Franciszek Pelo, Wawrzyniec Surmacz, Jakób Lenart, Józef Długosz, Franciszek Surmacz, Paweł Prejsnar, Jan Kłapkowski, Józef Prejsnar, Antoni Madej, Antoni Balawajder, Michał Surmacz, Wojciech Kwolek, Jan Wienniński, Władysław Wnęk, Ignacy Wawozkiewicz, Marcin Sołkowski, Marcin Makiel.

Stary Sącz. Kochany Panie Prezesie! Niema nie złego, coby na dobre nie wyszło. Długosze, Reye, Białe, Myjaki i t. d. to plewy, które dawno powinny były odlecieć. Żal mi tylko Bojki. Ten stary bojownik, który razem od początku z Panem Prezesem walczył, został odszczepieńcem i to za misę pamuły. To się mi nie może w głowie pomieścić, ano na starość dostał bzik i żłobek. Witosowi się nie dziwię, bo to młody, niedoświadczony żółtodziób. Tym wszystkim odszczepieńcom nie tylko „Piast“, ale nawet i Popiel nie pomoże. Będą ochłopi ozytać w niektórych powiatach za darmo, czyli za Długoszewskie pieniądze „Piasta“, lecz *Przyjaciela Ludu*, który się zakorzenił, ani Bojko, ani Długosz, ani żaden „Piast“ nie wyrzyje. Co do Myjaka, to już jego dni i godziny policzone. Niech by dziś parlament rozwiązał, to ani śladu z Myjaka. Jego najwierniejsi przyjaciele już go dziś odstąpili i ztorzeozą mu w oczy. Pieniądze, które dostał od Długosza, nie wyszły mu na pożytek, bo zaraz, jak przyjechał z Wiednia, tu w kasynie z panami przegrał judaszowskie srebrniki w karty. Jemu ani Długosz nie wystarczy; ja, jak tylko dowiedziałem się, że Myjak jest w kasynie i gra, to zaraz wiedziałem, że za Długoszewskie pieniądze. Myjak uprawia politykę tylko w kasynie z panami, przyrzeka i obiecuje...

Wychował sobie Pan Prezes gniazdo żmij w zanadrzu, ale proszę sobie nie z tego nie robić, gadzina pozostanie zawsze gadziną. W *Przyjacielu Ludu* ogłasza krzywdy ochłopskie, to i „Piast“ nie nie zaszkodzi.

W końcu nadmieniam, że nasze kości są stare, ale twarde, to młode zęby „Piasta“ wkrótce się potamią i wylecą! To powinno dodawać otuchy i wytrwałości Panu Prezesowi.

Cześć pp. Kubikowi, Łyszczarzowi, Madejowi, Bombie, Bisowi, Dr. Wróblowi, Śmiłowskiemu. Tych panów połów prosimy gorąco, aby ile możliwości zasilali swoją korespondencją *Przyjaciela Ludu*.

Bóg z Tobą, kochany Panie Prezesie i my, wiara ochłopska, aż do zgonu z jednym tylko marzeniem, t. j., aby Bóg pozwolił nam doczekać 50-letniej rocznicy Twojej Prezesie walki politycznej. Józef Bosak.

Głos Kobiety.

Poronin (pow. Nowy Targ). Mój mąż już od 15 lat przeszło prenumeruje „Przyjaciela“. Wszyscy Szanowni Czytelnicy wiedzą, jakie były początki, że pod grzechem ciężkim nie wolno czytać to pismo. Ja też, jak inne kobiety, przeszkadzałam mu w tem czytaniu, bom się przecie bała, że mój miły towarzysz dostanie się do piekła. On ciągle mi dawał to pismo, abym mu pokazała, co w nim grzech stanowi.

I rzeczywiście czytam do dziś dnia, ale przeciw wierze katolickiej i kościółowi nigdy nie znalazłam Wytłumaczenia od dawna było, ale nie przeciw wierze, tylko przeciw tym księżom, co uie na swoim miejscu politykowali na ambonie albo w konfesjonale. Wreszcie i to zupełnie ustało, chociaż na Jasnej Górze taką zbrodnię popełnili, to „Przyjaciela Ludu“ tak to delikatnie opisał, że się nikt

tem obrazić nie mógł. Inne gazety daleko więcej pisały.

Weszli do Stronnictwa Ludowego hrabiowie, różni panowie, których wymieniać nie potrzeba, bo każdy czytelnik dobrze o nich wie, którzy są. I już się zdawało, że się stał ten cud, z Polską szlachtą Polski Lud.

Po ostatnich wyborach ta walka się odnowiła i znowu „Przyjaciela Ludu“ wyklina się. Ja jednak znowu nic złego nie czytałam. W końcu przyszło mi na myśl, że to może grzech stanowi, iż się ludzie dowiedzieli, że sami hrabiowie i biskupi gorzałkę wyrabiają i biedny lud zatrudniają, a jeszcze za to tak wielkie nagrody czyli bonifikacje pobierają. O tem nigdy by był nikt nie wiedział z ludzi, gdyby nie „Przyjaciela Ludu“. Księża z ambony krzyczą na pijaków, w niektórych miejscach założyli nawet ślubowanie. Ale to może jest jeszcze większym grzechem, bo śluby łamią i gorzałkę mocniej piją niż przedtem, ale ani jeden ksiądz, niewiem o tem, żeby z ambony wołał i zachęcał ludzi, aby petycje do Sejmu podpisywali, by w niedzielę i święta były karczmy poza mykanie. Gazeta zaś ten grzesznik, „Przyjaciela Ludu“ do tego nawołuje, ale to jednak duchowieństwu nie na rękę, a ileby to grosza więcej w domu zostało i obraży boskiej mniej było i wieleby żony, matki mniej też wylały, tego nie potrzebują opisywać. Cóż, kiedy im się widocznie o te zyski rozchodzi, a dusze choć do piekła pójda, a ludzie przez gorzałkę po kryminałach gniją, to ich to wcale nie obchodzi.

Ludzie cieszyli się, że przecie kiedyś będzie lepiej; tymczasem ni stąd ni zowąd zrobili posłowie ludowi w Stronnictwie rozłam. I na co im to przypadnie, ludzi tak ślepić?

Przecież robiliście pp. posłowie dawno różne wiece, daczegoście choć raz nie zwrócili uwagi na to, że p. Stapiński źle prowadzi, lecz on ciągle miał wotum zaufania, a dziś na nim psy wieszacie.

Ja tu nie stoję w jego obronie, bo on sobie da radę bezemnie, ale jest hańbą dla tych wybrańców, bo lud znów na oślepie w błąd prowadzi. Jeżeli on źle prowadził, to wyście mogli jego upomnieć i dać pod sąd ludowi, ale nie tak, jak wy, coście go chyba odrazu zbrodniarzem zrobili. Jeśli za szczyptę „Przyjaciela Ludu“, toście go mogli powiększyć, albo wydać trzech Piastów **ale razem**.

Jednakowo mi się zdaje, że się już ludzie nie dadzą **tak zwyrtać, jak na Kołowrotku, że żaden „Przyjaciela“ nie porzuci**.

O tych Panów, którzy wystąpili ze Stronnictwa, to się nie rozchodzi, ale Sredniawski, a co gorsze p. Bojko.

Proszę Was w imieniu wszystkich ludowców, wracajcie się do swoich.

Wiktorja Gut Krzesnymatka z Poronina.

Z konikiem mydło liliowe

firmy Bergmann & Co., Deolin n. Ł.

jest nadal, jak przedtem, niedoścignione co do skuteczności przeciw piegom, jakoteż niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności, co potwierdzają niezliczone codziennie nadchodzące pisma z uznaniem. Po 80 h. na składzie we wszystkich aptekach, drogueryach, zakładach fryzjerskich i t. d. Taksamo okazuje się cudownym Bergmanna krem liliowy „Manera“ do utrzymania rąk pań delikatnem. W tubkach po 70 hal. wszędzie na składzie.

„POMONA“

Krakowska Szkołka drzew - - - Kraków.

poleca wzorowo hodowane: **drzewa owocowe**: jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie itd. **drzewa owocowe karłowe** w formie piramid, palmet, kordonów pionowych i poziomych itd. **Krzewy owocowe**, w wielkim wyborze: **Róże** krzaczące i pienne. **Drzewa i krzewy ozdobne**.

Cennik bogato ilustrowany na żądanie darmo i opłatnie.



BETLEEM POLSKIE.



Na rysunkach widzimy najcharakterystyczniejsze postacie z Betlejem polskiego, sztuki grywanej w teatrach naszych a napisanej przez Łucjana Rydla. Widzimy Żyda, pana Twardowskiego, dziadka z tor-

ołą i Jędrka Mędka, oo to sobie śpiewa:

Żydzie, żydzie, Mesjasz się rodzi,
Więc go tobie, więc go tobie przywitaj
[się godzi...]

Sztukę tę prześlizną wystawiają co roku w czasie Świąt w miastach polskich, a z pewnością każdy z nas, gdy był w Krakowie i Lwowie na Świątach, był i na Betlejem.

Najnowsze mody kobiece.

Pani Małgorzata wybierała się na bal. Dawniej potrzebowała sukni przykrojonej na babską modę, ooby przylegała do niej jak worek do zboża, potrzebowała różnych



Pani Małgorzata, wybierając się na bal, ochoiała się ubrać modnie, więc zamówiła sobie u krawca i modniarki strój, aby był na ostatnią pentelkę modny.

Przybrała się morowo i wyglądała interesująco.

— Bój się Boga! — woła za nią pan Onufry — a ty coś wdziała?

— Suknię, najdroższy!

— Ależ to pęta nie suknie. A co masz na głowie, kochanie? Furę siana?

— Kapelusz mężusiu!

— Bój się Boga! Ta ty wyglądasz jak straszdytło na wróble!

Naraz przystanął pan Onufry, za łeb się złapał, usiłując drzeć włosy z łysiny i huknął:

— Zostaw! — zostaw mój surdut!

— Jaki twój surdut?

— A ten, co go wdziewasz.

— To jest najmodniejszy żakiet.

— Bój się Boga kochanie! To chyba my będziemy się wnet ubierać we wasze spodnice i kiecki!

Pani Małgorzata zebrawszy się, przypięła kapelusz do włosów szpilą długą na całe dwa metry i ruszyła na bal.

Zaraz na progu spotkała ją katastrofa. Jak tu z proga zleśó? Ani rusz nogi postawić, bo spodnica za wąska. Próbuje raz, drugi i trzeci — wreszcie coś na niej trzaśło i znalazła się na ulicy.

Zaledwie przeszła dziesięć kroków, coś wedle niej wrzaśło okrutnie i uciekło z wyoiem, ukrywając twarz w ręce.

Tak było oo kilka kroków, po każdym zaś wrzasku czuła, że jej kapelusz cięży ocoz bardziej na jedną stronę, minę miała więc zadowoloną, bo krzyki one brała za wyrazy uznania przechodniów dla jej stroju.

Weszła na bal i ochoiała się rozbierać, gdy naraz z ponad niej doleciały jej uszów różne głosy.

— Cir, — cir! — cir! — ikalo coś załośnie.

— Kut, kut, ku, kut, dak! — irytowało się inne ptaszę.

Mały zaś piesek panny garderobianej zaszocekał, jak mógł jeno najciszej.

— Co też pani naniosta wszystkiego? — zapytała się garderobiana, zdejmując jej kapelusz.

Pani Małgorzata zdębiała. — Na szpilec miała oko pana dependenta, włosy paui rejestowej, czepkę dziecka pana rewidenta,

order żelaznej korony III klasy jakiejs ekscelenji, wróbla nadzianego za skrzydło, koguta białego przez gruczoł kuprowy i t. d. i t. d.

Bywajcie i patrzcie. Panią Małgorzatę odfotografowano aż z podziwu, by ludzie wiedzieli, jak się babska dzisiejszych bogaczy ubierają. A ty ohtopie haruj, bo ci ekscelenje oho zabrać duszę, płuca i rozum. A za kiecki inteligentną baby! A do grabi! Nie ludziom ocsy wydłubywać. Le-



babskich speojalności, ale wyraźnie babskich.

piej wam się ubrać jak ta dzika z Padang w Birmie, co ledwie głową rusza od naszyjnika.

Pantar.

W sprawach wojskowych

z uwzględnieniem nowej ustawy i połączonych z nią ulg i udogodnień, udziela wszelkich informacji ustnie i pisemnie, oraz sporządza odnośne podania tanio i bezzwłocznie : : : : Pierwsze c. k. konces. Biuro informacyjnego dla spraw wojskowych em. majora A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie, ul. Wenecja 1 (obok Sokola).

CZWARTA POGADANKA.

MACHINA PAROWA.

Jest jeszcze dzisiaj dość takich, co na widok pociągu jadącego po szynach, żegnają się krzyżem świętym w mniemaniu, iż to siła nieczysta. Nic w tem dziwnego. Wyobraźmy sobie bowiem człowieka, który jeździł tylko końmi, zobaczy zaś naraz wieczór szereg pędzących wagonów, na przodzie zaś żelaznego smoka, co fuczy i charczy dymem i iskrami, oraz świeci ozerwonymi latarniami, ożył nie zdejmie go lek, że to jakiś potwór? Zapewne sam Belzebub jedzie?!. Ci więc najmniej uświadomieni, którzy kształcili się tylko na bajkach i podaniach, nie mając najmniejszych wiadomości o dzisiejszych wynalazkach i o postępie wiedzy a tłómaczą sobie wszystko tem, co im opowiadano w klechdach, dopatrują się smoka lub diabła, t. j. nieczystej siły tam, gdzie działa prawo przyrody.

Są jeszcze inni, którzy słyszeli coś o działaniu pary wodnej w lokomotywie, nie umieją sobie jednak umyślić sprawy, jak by ta para działała. Wyobrażają sobie tedy, że para ciszą na przednią ścianę lokomotywy, pcha ją. Zapominają jednak o tem, że ażeby poruszyć ławę, trzeba się oprzeć o grunt jakiś, a nie o samą ławę. Kto na ławie stanie, ten choćby nie wiem jak ciągnął, nie uciągnie jej ani o cal. Tak samo para będąc zamkniętą w kotle, musi się zaprzeć o tylną ścianę kotła, żeby móc przednią pchać. A tak siła jej niweczyłaby się sama w sobie — innymi bowiem słowy pchałaby ona w dwie strony w przód i w tył z jednaką siłą.

Żeby para mogła coś ruszyć, musi ona: 1) zaprzeć się o coś, 2) poruszać coś.

Pierwsze spostrzeżenia.

Opowiadają, że raz siedział sobie szewo na stolozku i patrzył w zadumie na garnek, w którym mu żona warzyła strawę. Ogień buzował, w garnku kipiła kasza, para zbierała się pod przykrywą, ile razy zaś zebrano się jej za wiele, tyle razy pokrywa podniosła się, para wyszła, poczem pokrywa spadała, stukając o garnek.

Zastanowił się nad tem szewo. Przyszło mu na myśl, że para musi posiadać siłę, jeżeli podnosi pokrywę garnka. Przyszło mu na myśl dalej, że gdyby tej pary było więcej, to i siła musiałaby stać się większą, a więc, że możnaby siłę ową używać z pożytkiem.

Spostrzeżenia te czynili i inni, zaczęto tedy budować kociołki do obliczania siły pary i przekonano się, że 1) im para jest gorętszą, tem silniej się pręży, t. j. tem jest silniejszą, 2) im ciaśniej garnek zamknięty przykrywą, umocowaną na śróbach tem para jest gorętszą. Jeżeli bowiem woda w otwartym garnku kipi przy 100 stopniach gorąca, to w szczelnie zamkniętym kociołku nawet dopiero przy 120 stopniach.

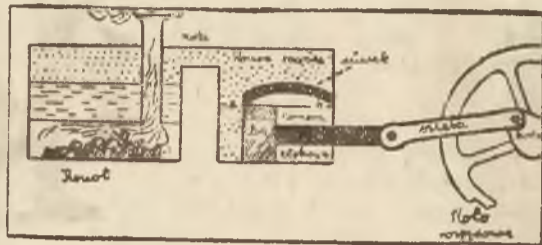
Zrobiono dalsze doświadczenie. Wzięto ruro, w której był umocowany tłok. Ot n. p. wzięliśmy sobie, że wzięto różną sikawkę i wsunięto w nią tłok do samego końca.

Gdy następnie wpuszczono parę przez ruro z którego woda wytryska, tłok co-

finał się aż do początku rury, to znaczy, że rączka sikawki wysunęła się, jakby ją kto wyciągnął.

Z tą chwilą, gdy poczyniono te doświadczenia, była wolna droga do wynalezienia maszyny parowej. Popatrzmy teraz, jak wygląda maszyna parowa?

Z rysunku widzimy, że składa się ona z 3 części.



Na lewo jest część z kominem, to kocioł. Jest on, jak widzimy podzieleny liniami na 3 części, a to: 1) na samym dole palenisko, mające ujście przez komin, 2) w środku woda oznaczona kreskami, nad nią zaś 3) para wodna, wykropkowana.

U góry wychodzi z kotła rurka, łącząca kocioł z częścią środkową.

Środek zajmuje specjalny przyrząd, którego zadaniem jest przemienianie siły pary na pracę. Przyrząd ten składa się z 2 komór. Patrzmy na rysunek. U góry znajduje się komora wypełniona wykropkowaną parą, w której umieszczony jest czarny, gruby tłok. To komora suwaka, ów zaś tłok, to suwak (patrz napisy na obrazku). Komora ta jest oddzielona od dolnej linją (ścianą), w której znajdują się dwa otwory a i b, wiodące do komory dolnej, zwanej tłokową (patrz napis). W komorze tłokowej znajduje się tłok, od którego wychodzi rączka (czarna sztaba na rysunku). Rączka ta jest połączona ruchomym kolankiem ze sztabą, przytwierdzoną do korby koła rozprędnego (patrz rysunek!).

Na prawo znajduje się koło rozprędnące, niedokończony na obrazku.

Trzy tedy części maszyny parowej to 1) kocioł, 2) komora suwaka i tłokowa, 3) koło rozprędnące.

Działanie maszyny.

Ze ściśle zamkniętego kotła wychodzi para rurką do komory suwaka.

Nazywa się ona dlatego komorą suwaka, że się w niej znajduje rodzaj zatyczki suwak, który suwając się tam i sam otwiera i zamyka — raz otwór a, raz b. Tak tedy para wodna, zdążając z kotła do komory tłokowej, trafia na drodze na suwak, który ją puszcza na tłok raz z jednej, drugi raz z drugiej strony tłoka.

W położeniu, jaki wskazuje rysunek jest tłok wysunięty najbardziej na lewo, suwak zaś najbardziej na prawo. Wskutek tego para musi przechodzić do tłoka przez otwór a. Wszedłszy do tłoka ciśnienie na niego i wypycha go na prawo.

Teraz wpatrzmy się w rysunek. Pod wpływem ruchu tłoka przesunie się też na prawo sztaba, łącząca czarną rączkę tłoka z korbą koła i korbę pchnąwszy, obróci

nią. Tymczasem gdy tłok wysunie się najdalej na prawo, suwak przejdzie na lewo i zatka otwór a, otworzy zaś b. Para wejdzie z prawa i pchnie tłok na lewo, pod wpływem zaś tego korba obróci się dołem i wróci do pierwotnego położenia, przesuwając suwak znów na prawo.

Tak suwak i tłok przesuwają się wciąż tam i sam jeno w odwrotnych kierunkach to znaczy, że suwak idzie na lewo, gdy tłok na prawo i przeciwnie. (Opiszemy tu zupełnie urządzenie przesuwania suwaka, by sprawy nie gmatwało. Nadmieniamy tylko, że na osi koła rozprędnego znajdują się dwie korby, sztabkami połączone ze suwakiem i one to właśnie przenoszą ruch tłoka na suwak).

Gdy się bacznie przyjrzymy temu urządzeniu, nie może ująć naszej uwagi podobieństwo jego do ludzkiej ręki. Czarna rączka tłoka, to jest część ręki od ramienia do łokcia. Sztaba połączona kolankami z rączką tłoka i korbą, to część ręki od łokcia do dłoni. Kolanko u korby, to garść. Już się w ten sposób obraca tłok kołem rozprędnym.

Lokomotywa.

Gdy się patrzymy na lokomotywę, to cały kształt jej stanowi kocioł. U przodu kotła po obydwu stronach na dole odstawiają dwa cylindry (walce), w których w czasie jazdy suwają się okrągłe, wypolerowane sztabki, to rączki od kotła. Nad owymi cylindrami znajdują się komory suwaka, w których poruszają się mniejsze sztabki połączone z rodzajem kolana.

Proszę przypatrzeć się, jak w czasie ruchu pociągu porusza się owa gruba sztabka tam i sam. To tłok ją pcha i ciągnie — bo to rączka tłoka. Proszę spojrzeć dalej, jak mistrznie porusza się sztabka, połączona kolankiem z ową rączką tłoka i jak obracając koła porusza lokomotywę, a z nią pociąg.

Tak tedy rozumiemy, że nie diabeł, ani para prac o ściany kotła pcha pociąg, lecz para porusza tłokiem i powoduje obracanie kołami, działając systemem rączki i koła ze sztabką, jak ręka człowieka.

Pierwszą lokomotywę zbudował w Anglii ślusarz Stefenzon. Niestety wynalazca miał ołbrzymie trudności do zwalczania, zanim dołączył urzędywistnie swój epokowy wynalazek. Narażony na pośmiewisko, apelował do króla i dopiero król wydał mu pozwolenie na zbudowanie pierwszej kolei, wyrażając się drwiąco: „pozwolmy się warjatawi bawić!“

Pierwsza linja kolejowa zbudowana została w Anglii. Otwarto ją do użytku publicznego 27 września 1825 roku, między miejscowością Stockton a Darlington na przestrzeni długości 41 kilometrów, drugą w Austrii w roku 1828, trzecią we Francji, również w 1828 roku. Za przykładem Europy poszła Ameryka już w r. 1829, budując swą pierwszą kolej w Stanach Zjednoczonych w Baltimore do Ellicott-Mills. W Azji ukazała się pierwsza kolej dopiero

Nie śmieje się serce mości pani gospodyni

na widok białej jak śnieg bielizny? Nie jest to też wielkim wydatkiem, jeżeli się bieliznę przez używanie tanich mydeł zniszczy! Przez Schichta mydło marki „Jeleń“ nie tylko się bieliznę prędko i lekko pierze ale pozostaje ona wskutek dobrej własności mydła z „jeleniem“ przez wiele lat jak nowa, jest zawsze białą jak śnieg i pachnie przyjemnie.

ROZSZERZAJCIE
„PRZYJACIELA
LUDU“

w roku 1860, w Egipcie w roku 1856, w południowej Australji w r. 1854.

Tak owa „zabawka warjata” przetrwała śmiechy zakapturzonych zaofońców, krótkowzrocznych głupców. Dziś niema prawie zakątka w świecie, gdzieby kolej nie istniała, lub nie była conajmniej w projekcie.

Przeoينا puszczę i wdrapuje się na szczyty gór, ciągnąco pociągi zębata kołem, zaozepiającem się o zębata szynę. lub mknąc po linwach. Marzą ludzie o połączeniu lądu europejskiego z Anglią zapomocą podkopu popod kanał Lamansz i o przecięciu całej Afryki na wzdłuż od Kairu przez Saharę do Kaplandu. Jakie zaś doniosłe znaczenie ma ona dla nas w życiu codziennem, oraz w przemyśle i handlu, każdy chyba rozumie. Błogosławieństwem zaś jej jest usunięcie z państw kulturalnych oddawna głodu, który dawniej dziesiątkował ludność.

Rozwój też kolejnictwa jest wprost olbrzymi.

Naczelne miejsce w ruchu kolejowym wśród państw europejskich zajmuje Anglja, której koleje przewożą rocznie 1,240 milionów podróżnych. Bezpośrednio potem idą Niemcy z liczbą 1,200 milionów, następnie Stany Zjednoczone Ameryki Południowej 900 milionów, i Francja 700 milionów. Najmniej ożywionym jest ruch kolejowy w Rosji. W państwie tem przewożą koleją przeciętnie rocznie 149 milionów ludności, więc na każdego mieszkańca przypada tylko jedna podróż. We Francji, posiadającej ludność cztery razy mniejszą, niż Rosja liczba podróży jest niemal pięć razy większą.

W związku z ruchem pasażerskim pozostaje ilość wagonów. Najwięcej ich posiada Anglja, mianowicie 50.000, najmniej Rosja bo 20.000.

Co do długości linii kolejowych pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone, po nich, ze względu na swe olbrzymie obszary następuje Rosja, Anglja zaś zajmuje oś do długości linii kolejowych miejsce ostatnie. Koleje żelazne wszystkich krajów liczą 1 milion 100 tysięcy kilometrów torów kolejowych. Ze wszystkich części świata Ameryka posiada najwięcej kolei żelaznych. Na jej obszarach znajduje się niemal połowa sieci kolejowych całego świata, przeszło 500 000 kilometrów. Drugie miejsce zajmuje Europa: jej sieć kolejowa liczy obecnie 80.000 kilometrów, trzecie Azja 45 000 kilometrów, Afryka i Australja liczą razem przeszło 60.000 kilometrów.

Gdyby ze wszystkich linii kolejowych utworzyć jedną, długość jej byłaby kilka razy większa, niż odległość księżycy od ziemi. Linją tą owinąłby można kulę ziemską około równika 23 razy. *K. Tek.*

Straszna katastrofa kolejowa pod Biadolinami.

I znowu tak, jak przed półtora rokiem, zapłacili nasi emigranci w poszukiwaniu chleba życiem i krwią.

Skarb kolejowy, który tak olbrzymie zyski ciągnie z przewozu emigrantów, traktuje ich jak bydło, wysyła ich najgorzszymi, starymi wagonami.

Tak było we wtorek 16 b. m. rano. Od strony Krakowa jechał pociąg z samymi emigrantami. Już pod Biadolinami pod Tarnowem zajął się wóz. Pociąg zatrzymano i przerażeni emigranci poczęli wyskakiwać z pociągu. Nagle wjechał pociąg pospieszny od Tarnowa w tłum ludzi czyniąc z tłumy jedną masę poszarpanych ciał, 8 ludzi zabitych a 25 rannych.

Opowiadanie naocznego świadka. Siostra Franciszka Ordon jednę z zabitych tak opisała tę straszną katastrofę.

W poniedziałek wieczór wyjechaliśmy z

Oświęcimia. Całą noc nie mogłam okiem usnąć *niepokojona jakimś dziwnym przeczuciem*. Była godz. 5:30 rano kiedy dojeżdżaliśmy do Biadolin. Jechaliśmy w piątym wozie od maszyny w osobnym przedziale, gdzie prócz mnie i brata kilka jeszcze innych znajdowało się dziewcząt. Nagle powstał krzyk w drugim przedziale — „*pali się*”.

I istotnie z przedziału tego wydobywały się poczęły *gwałtowne języki ognia, które poczęły obrimować sobą cały wóz*. W jednej chwili **straciliśmy przytomność**. Powstał krzyk, płacz, nawoływania. Jeden z robotników wstrzymał pociąg a wówczas zobaczyłam, jak brat mój chciał wysiąść z wozu. Przytrzymałam go i prosiłam „*bracie ciszku zostań, poczekaj, ja tak się o ciebie boję*”. Ale skoro tylko się oglądnęłam, brat znikł. Nie wiedząc, co czynię, **wyskoczyłam przez okno z pociągu**. W tejże samej chwili nadjechał pociąg pospieszny i zanim zdołałam krzyknąć, „*Jasiu, usuń się*” w oczach moich **porwała go maszyna i rzuciła pod koła**. Omdlała padłam na ziemię, słysząc ostatnie jego słowo: „*Matko*”. — *To mnie uratowało* — **padłam bowiem między tory** A kiedy wstałam, oczom moim straszny przedstawił się widok. Na przestrzeni oświetlonej dwoma pociągami

masa trupów,

Potargane ciała, pomiażdżone na masę bezkształtną pławiące się w potokach własnej krwi. Dookoła pakunki, potrząskane kuferki, połamane świąteczne podarki, tu *wyrwane serce z kawałkiem płuc, tam poszarpane ręce, nogi, zmiażdżona głowa świeciła sębami w jakimś strasznym złowrogim śmiechu*. *Wszędzie płacz, rozpacz nawoływania, sterczenia, słowem okropne sceny*. Lud zgromadził się i nawoływał nazwiskami, aby odszukać lub stwierdzić, czy nie zginął ktoś najbliższy lub znajomy.

Kto winien?

Tarnowskie władze tak ustaliły przyczynę wypadku. Jeden z młodych robotników chciał zapalić zapalniczkę. Ponieważ nie było w niej benzyny, więc z flaszki wlał benzynę do maszynki, poczem poczęł próbować, czy się zapali. Ponieważ równocześnie trzymał w ręku flaszkę, dlatego wskutek iskry z zapalniczki, wybuchł płomień, który poczęł się przenosić na ludzi i sprzęty.

Ludzie zaczęli wyrzucać toboły z przedziałów i zatarasowali drzwi. Nie znalazł się jednak nikt, ktoby wpadł na pomysł zatrzymania pociągu. Dopiero, gdy niektórzy z podróżnych poczęli wyskakiwać z wagonów — jeden pociągnął za linkę alarmową i pociąg stanął. Ludzie wtedy masę zaczęli wyskakiwać. Nie upłynęły dwie minuty, gdy nagle najechał całą siłą pary pociąg pospieszny, miażdżąc pod kołami olbrzymiej lokomotywy nieszczęśliwych ludzi.

Katastrofa brzebiegła tak momentalnie że służba, która prowadziła pociąg z robotnikami sezonowymi, maszynista Latiniuk i nadkonduktor Jan Kogut nie mogą sobie zdać sprawy z jej przebiegu.

Ofiary.

6 mężczyzn i 2 kobiety zabite.

Na miejscu katastrofy leżały na przestrzeni 400 metrów skłębione kawałki ciał ludzkich. Ośm osób zostało zmiażdżonych. Jak stwierdzono, ofiarą katastrofy padły 2 kobiety i 6 mężczyzn.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa są to: Andruch Pastuch w wieku 25 lat i żona jego, Zofia, lat 21; Dolinek Karol 19 lat; Czykiel Fedor, 25 lat; Kandiuk Stefan, 25 lat; Myroniuk Fedor, 20 lat; Ordon Antoni, 16 lat; jednej kobiety nie zdołano rozpoznać.

Z powiatów i gmin.

Paszczyna, (pow. Ropczyce). W niedzielę dnia 30 listopada odbył się u nas uroczysty wieczór listopadowy.

W skład uroczystości weszły: Słowo wstępne, które wygłosił Andrzej Glinka, kreślając w przystępnych słowach przebieg powstania, przyczyny i skutki jego upadku. Następnie jeden z chłopów szkolnych odeklamował wiersz „Do Ojczyzny”. Następnie pod kierownictwem nauczyciela Józefa Rogo odśpiewały dzieci szkolne wieniec pieśni polskich, a chór męski odśpiewał dwie prześliczne pieśni „Nie rzucim ziemi” i „Na święty Bóg”. Wreszcie odbyło się przedstawienie.

Odegrano obraz dramatyczny „Matka Żywie” i „Łobzowanie”, poczem odśpiewano Boże coś Polskę”.

Uroczystość powyższa jest głównie dziełem naszego nauczyciela Rogo. On bowiem był duszą wszystkiego.

Oby wszyscy nauczyciele byli tacy.

F. Stachnik.

Źródła, (pow. Chrzanów). Mała nasza gmina długi szereg czasu przemysłowała skąd wziąć funduszu na odnowienie malarycznych bagnisk na pastwisku gminnym.

Co kwartał jeździł do gminy lekarz okręgowy Dr. Józef Bednarski, a nigdy tych bagnisk, przez okulary patrząc, nie widział, czy widzieć nie chciał, — nigdy nie prowadził i nie pomógł, lecz przeciwnie szkodził, wykazując błahsze nieporządki.

Szczęściem, że zjawił się u nas poseł do Rady Państwa Dr. Ignacy Wróbel, który w króciutkiej drodze postarał się u Rządu o subwencję z funduszy państwowych. W paru dniach potem zjechał inżynier i odwodnienie przeprowadził.

Za tę pomoc gmina Źródła na tym miejscu składa Panu Dr-owi Ignacemu Wróbelowi, posłowi z powiatu chrzanowskiego, publiczne podziękowanie i wdzięczność.

Prosimy go jeszcze, by nam pomógł przy regulacji Wisły, przed jej obwałowaniem na lewym brzegu, która, gdyby w proponowanych miejscowościach do skutku nie przyszła, byłaby bardzo krzywdząca i niesprawiedliwa.

Antoni Dębowski, naczelnik gminy, *Jan Rychlik*, zastępca wójta, *Józef Samaciara*, asesor.

Oszczerstwa Długosza.

Z wiednia nadchodzi interesujące wieści. Wszystkie niemal gazety niemieckie zamieściły obszerne sprawozdanie z przebiegu obrad Rady Naczelnej P. S. L. w Rzeszowie. Ogólnie wypowiadają się gazety wiedeńskie **przeciw zdradzieckiej polityce Długosza**, a natomiast stwierdzają, że Stapiński dzięki swoim wielkim zdolnościom agitacyjnym i organizacyjnym znow w czasie najbliższym **całą wieś polską dla siebie pozyska**. Długosz starał się bardzo o tytuł barona, ale Stapiński mu pokrzyżował te jego plany. I stąd także ta zacięłość Długosza.

Wyrzucony z partji ludowej minister Długosz swoją mową w Rzeszowie skompromitował się i utracił doszczętnie. Chciał Stapińskiego zmiażdżyć, a tymczasem sam siebie wpakował w bagno i bez wyjścia. A Stapiński odniósł wielki tryumf. I teraz p. Długosz lada dzień **straci swoją posadę ministra**, bo inni ministrowie, jak n. p. hr. Surk, Zenker, Heinold i Georgi nie chcą już więcej zasiadać razem z Długoszem na jednej ławie, jako że Długosz w swojej tępotcie umysłowej zwykł wszystko, niby stara dewotka, wypaplać, co inni ministrowie postanowią.

Gazety zwracają też uwagę, że Długosz **brał grube tysiące od rządu**, przez co nadwerzęzył i podkopał znaczenie P. S. L.,

a lud polski swoim niecnym postępowaniem wystawił na hańbę i urągawisko wrogów.

We czwartek cały ten skandal Długoszowski znajdzie się na porządku obrad parlamentu — i prezes Stapiński poczyna wówczas generalny porachunek z Długoszem. Z każdym dniem wychodzą na jaw coraz to nowe szczegóły, które w najwyższym stopniu kompromitują ministra Długosza. Świeżo czytamy w pismach, że Długosz został oskarżony o **zbrodnię krzywoprzysięstwa**. Lwowski komitet P. S. L. już wniósł doniesienie karne z tego powodu przeciw Długoszewi do o. k. Prokuratorji państwa. Mianowicie Długosz **pod przysięgą** w procesie z „Ojczyzną“ **złożył fałszywe zeznanie** w Krakowie przed Trybunałem przysięgłych — a w Rzeszowie sam cynicznie do tego się przyznał! Teraz Długosz już się ociera o kryminal, i z takim „luminarzem“ postawie-ohłopi się wdają, nie zważając na swój chłopski honor.

W Kole polskiem stosunki stają się coraz bardziej niezdrowe i dokuczliwe. Sprawy ludowe nie znajdują w Kole żadnej opieki, ni obrony. Kolo dba tylko o gorzelników i urzędników, o ohłopów bynajmniej się nie troszczy. To też grono postów ludowych, pod przewodnictwem Stapińskiego, nosi się z poważnym zamiarem **wystąpienia z Koła polskiego**, bo poza Kołem można będzie daleko skuteczniej bronić chłopskich interesów.

Czasby już był najwyższy zerwać te więzy i okowy, które nam skrepowały ręce i na wieś polską sprowadziły zastój i martwość.

Hasło: „Precz z Kołem polskiem“ znowu zabrzmia niedługo doniosłem echem po naszych wioskach — i gromady chłopskie zjednoczyły do walki na śmierć i życie z ciemiężycielami. Tego pragnie szczerze i gorąco rzesza chłopska, zorganizowana pod sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego.

OKRUSZYN

Wszystkim naszym Czytelnikom i Przyjaciółom zasyła Redakcja »Przyjaciela Ludu« serdeczne życzenia wesołych świąt.

Do numeru dzisiejszego dołączamy kalendarze nasze pocztom na **N, O, P, R, S, T, U, W, Z**. Mylnie podaliśmy zeszłego tygodnia wysyłkę kalendarza poczt do litery **N**, dostanie bowiem kalendarze dopiero z tym numerem.

Wspomnienie pośmiertne. W dniu 1. grudnia poszedł po zapłatę do Stwórcy wszech rzeczy, niezrównany szermierz w boju o prawa i byt chłopa, **Adam Kowalik z Kielanowic**.

Zmarły pochodził ze wsi Jodłowej powiatu pilzneńskiego i tam już od pierwszej młodości szerzył zasady demokratyzmu i postępu, przez co prześladowany był niejednokrotnie przez jednostki wyznające zasady wsteczne.

Przed czterema laty przesiedlił się do wsi Kielanowic i tu zaprzyjaźniwszy się z Padłem, już jako starszek 65-letni dzielił z nim „wszelkie wygody“, nie opuściwszy żadnego wiecu i zgromadzenia, siejąc swych „złotych słów ziarna“.

Prześladowanie za to ze strony duchowieństwa cierpiat ogromne, a nawet na łożu boleści będąc już prawie u schyłku życia, gdy przybył zawezwany kapłan parafialny ks. Mendrala, robił mu wielkie wyrzuty, jako największemu grzesznikowi na świecie, który tyle ludzi zepsuł, przez co musiano zawezwać innego kapłana OO. Redemptystów, który go dopiero zaopatrzył, jako kapłanowi prawemu przystało, na drogę wieczności.

Za wszystkie prześladowania, które wycierpiał,

Za czysty, nieskalany charakter,

Za wytrwanie wierne do końca przy P. S. L. i pracę owocną, niech Bóg mu da odpoczynek wieczny.



Prezes ministrów Hr. Sztirk który podjudził Długosza przeciw Ludowców.

Kłamstwa Długoszewców. Roztrąbili różne Długouchy Pajaki i Gagatki po piśmidłach, iż w Radziszowie odbyło się wielkie zebranie wyborców z 5 powiatów a to, z krakowskiego wielickiego podgórskiego, myślenickiego i wadowickiego.

Otóż jest to wszystko od a do z bezczelnem kłamstwem

Było to tylko zebranie małego samych Radziszowian, z kilkunastu ludzi złożone. Z innych powiatów **nie było uczestników. Stwierdza to sam przewodniczący p. Wawrzyniec Radziszowski.**

Stwierdził dalej p. Radziszowski, że **zebranie to wbrew Pająkowi oświadczyło się przeciw Długoszewi i jego Komratom, a za Stapińskim, że zebranie potępiło robotę rozbijaczy i nową rozbijacką gazetę „Piaśta“.**

Jak na początek to zbyt bezczelne kłamstwo Długoszewców, jeno tak dalej róbcie Gagatki, Pajaki.

Pańskie nory. Zbawcy narodu, co rozbijają się z grubymi kabzami, gotowi są wszystko zniszczyć, co stoi im na drodze do obdzierania ludzi, mają też „swoje“ zabawy. Do takich należą między innymi też nory, w których ludzie zgrywają się do centa. I kiedy chłopa, który wypije kieliszek wódki, nazywają pasibrzuchy i bogacze pijakiem — przed bogaczami ludzie się kłaniają, choć nieraz przegra on w takiej norze cały majątek lub najdroższą ziemię, puszczaając na głód i nędzę żonę i dzieci. Hańba im! Gazety donoszą o takim wypadku, który zdarzył się w takiej norze do gier w Monte Karlo. Bogaty kupiec przegrał tam cały majątek, wobec czego jaskinia gier dała mu pieniądze na drogę i odesłała go na dworzec. Kupiec, gdy przejrzał, że całą rodzinę puścił z torbami, oszalał i dobywszy noża na dworcu kolejowym, rzucił się na niewinnych ludzi, z których pokaleczył 14 osób. Czy nie lepiej byłoby zrobić, gdyby sam siebie pokaleczył? Nasi pankowie także to potrafią. Gdy przegrają w karty pszeniczkę, która jeszcze nie weszła, poczynają hulać po kraju, usiłując rozbić ohłopów, żeby móż rządzić jak dawniej i jak dawniej zamykać granice emigrantom.

Kalendarze Wojnara na rok 1914: „Polak“ (po 1 K.), „Polski Kalendarz Marjański“ (po 80 h.), „Gospodarz“ (po 80 h.), i „Wielki ilustrowany Kalendarz powszechny“ (po 2 K.) są — jak zawsze — niezwykle bogate w treść i różne pożyteczne informacje. Zawierają one liczne i bardzo ciekawe powiastki, opowiadania historyczne

z dziejów Polski i ludów bałkańskich, tudzież wiele innych bardzo zajmujących i pouczających artykułów, jak np. „Tajemnice ziemi i nieba“ w „Polaku“, „O Ziemi świętej“ w „Kalendarzu Marjańskim“, o Słowianach południowych i Albańczykach w „Gospodarzu“, który też zawiera kilka artykułów gospodarczych i artykuł „Co może zrobić gmina dla zdrowia swych mieszkańców“.

We wszystkich kalendarzach jest dłuższy zajmujący artykuł Wojnara: „Co słyhać w Polsce“ i „Wiadomości ze Swiata“, podające barwny opis wojny bałkańskiej z mnóstwem ilustracji „Wielki Kalendarz powszechny to śliczna i wielka książka oprawna, obejmująca treść i wszystkie obrazki trzech poprzednich kalendarzy.

Czytelnicy nasi powinni żądać kalendarzy Wojnara we wszystkich księgarniach i u kramarzy, ale należy żądać wyraźnie wydawnictw Wojnara, bo istnieją kalendarze konkurencyjne o podobnych nazwach. Adres zamówień: **Wydawnictwo kalendarzy Wojnara w Krakowie, ulica Mikołajska 20.**

Kącik humorystyczny.

Długosz przemawia w Rzeszowie.



Co za mina, co za gest,
Wszak to ekscelenoja jest!
Kark nie lada, gęsta mina,
Brzuch, jak szczerza wieprzowina,
Kark, dłoń — patrzcie — i tysina,
Gębą gada, pięścią stuka,
Oj! — nie patrzy na paciuka
Jeno na zwierzątko takie,
Co ma rozum pod kutakiem!
(patrz rycina!) Oset.

Gospodarstwo

Wiec rolniczy w Grybowie odbędzie się w poniedziałek 22 grudnia o godz. 11 przedpołudniem.

Wiec rolniczy w Gorlicach odbędzie się we wtorek 30 grudnia o godzinie 12 w południe.

DLA GOSPODYŃ WIEJSKICH

SZTUKA KUCHARSKA

NAPISAŁ

BRONISŁAW KRZANOWSKI

Gotowanie, co prawda, nie jest żadnym cudem, ani też wielkim trudem, przy do brych chęciach wszystko można wykonać. W dawnych czasach, gdy było pełno

zwierza po lasach i ryb w stawach i jeziorach, droższy wielkiej nie było. Można było ugotować wysmienity obiad przy małych wydatkach. Ale teraz, gdy droższyna po całym świecie coraz to większa i z gotowaniem potrzeba się liczyć, żeby jak najmniej ta strawa kosztowała, a była bardzo smaczna, pożywna i zdrowa.

I w dzisiejszych czasach można pożywić się tanio, i potrawa smaczną być może, tylko potrzeba umieć surowy produkt przerobić, obrobić, a otrzymamy z tego smaczną potrawę.

Chcąc smacznie piec i gotować, przede wszystkim musimy zważać na czystość, czyto naczyń, czyto wody itp.

Po wioskach i miasteczkach nieraz się przypatrywałem, jak to gosposie przyrządzają potrawy, pieką ciasta, chleb itp.

I nieraz lepiej nie mówić... To się tylko dar Boży marnuje a i człowiek, gdy się lepiej odżywi, ma większą chęć do pracy, siła w ciału więcej przybywa. I tak powiem prawdę, że potrawa choć byłaby i dobrze omaszczona, lecz gdy nie jest starannie przyrządzona, zamiast pożytku przynosi szkodę na zdrowiu.

A również i rolnik, gdy się w polu cały dzień napracuje, potrzebuje dobrze się pożywić, ażeby nabrać siły i dalej mógł pracować.

Ale niestety!... Gdyby nie było w domu snowego produktu na potrawę, nie można byłoby nikomu wiać za złe, że można czem się pożywić, lecz dzieje się inaczej.

Gosposie na wsi mawiają tylko „moja matka tego nie umiała i żyła, ja żyję i córka moja żyć będzie, niech się uczy pracować w polu, a nie jakieś tam pańskie ciasteczka wypiekać“.

No i w tym przekonaniu żyją, z głodu mrą, choroby różne ich organizm toczą, upadają z każdym rokiem na siłach, w domu nieład, w polu nieład, bieda ich gniecie, a winę składają na Boga.

Czasu jest dosyć, zimową porą a choćby i letnią można wolną chwilę na to odłożyć i coś pożytecznego się nauczyć, czy coś ugotować, upiec, konfitury trochę usmażyć, soku trochę zrobić, tyle się darów Bożych marnuje, że aż zgroza popatrzeć zwłaszcza w lecie.

Tyle jest poziomek, malin, wiśni, śliw, co z tego surowego produktu można pożytecznych rzeczy sporządzić... A wszystko się przyda, konfitura np. czy do ciasta, czy do jakiegokolwiek słodkiej potrawy (legumina) zawsze się przyda.

Lecz chcąc wszystko dokładnie napisać i każdego objaśnić, potrzebny byłby księgi o tem pisać. Z biegiem czasu obszerniej o tem napiszę, lecz teraz na wstępie podaję tylko kilka przepisów jakimby to tanim sposobem upiec lub ugotować najzwyczajniejsze potrawy. Spodziewam się, że młoda gosposia wiejska, a tak samo i te dziewczęta, co dopiero myślą ulepić sobie gniazdko i w niem po swojemu się zagospodarować, z chęcią zabrają się do pracy, zwalczając przeszkody od swych matek zadane, bo ze starszymi gospodarzami i starszymi gospodyniami mówić nie umieją. Ale pączki rozkwitające się, nie winne są temu, że później całe życie mrą z głodu i wiele, wiele dobrych chęci w młodości wiejskiej się marnuje dla braku oświaty.

Wszystkim należą się jednakowe prawa, lecz nim je osiągniemy, musimy wydosłać się z kultury niskiej.

Na razie chociaż jak już wspominałem, podaję mały podręcznik do gotowania potraw i pieczenia ciast i zachęcam młodą latorośl płci żeńskiej, ażeby choć trochę zajęła się sztuką kulinarną; a gdy założy własne ognisko domowe, bardzo jej się to przyda. Radbym widzieć dziewcząt wiejskich pracujących w tym zawodzie, ale taką, ażeby nie mógł dopatrzeć ani jednego braku.

Pieczywo. Strucla.

Mąki 6 litrów, 2 litry rozczynić, 2 litry słodkiego, letniego mleka, dodać drożdży

za 20 h., postawić w ciepłym miejscu na kilka godzin, a gdy rozczyn należycie podrośnie, posolić. ubić kilka całych jaj, (2 jaja na 1 ltr mąki) (można kilka samych żółtek) zamiesić pozostałą mąkę. Gdy zaś takowej znać już w cieście nie będzie, dodać cukru miazgkiego (12 i pół dkg na 1 ltr), dobrze wymiesić, a gdy już cukru w cieście nie znać, dodać trochę roztopionego masła i znowu dobrze wymiesić. Przy końcu dodać trochę rodzenek, dla zapachu: można dodać skórki cytrynowej, pomarańczowej albo wanilji; wymiesić należycie, (ciasto ma od ręki odstawać) postawić w ciepłym miejscu. Gdy ciasto należycie podrośnie, położyć je na stolnicę, porozdzielać na części, (3 części na jedną struclę). Z poszczególnych części porobić grube popłaty (wałki), rozwałkować ją (rozplaszczyc), na każdą nałożyć maku albo powidła, masy marcypanowej i t. p., złączyć brzegi popłaty, poskładać jedną na drugą, upleść struclę i ułożyć ją na blachę posmarowaną masłem i obtrępaną mąką. Gdy należycie struclę podrośnie (tylko żeby nie przerosła), posmarować rozbitym jajkiem, potrząpać grubo utłuczonym cukrem i wsadzić do pieca (lecz mniej gorącego jak na chleb). Mała strucla godzinę, ale większa półtorej ma siedzieć w piecu. Skoro się strucla zarumieni, a piec za gorący, nakryć ją papierem, (gdy w pieczeniu nic się nie podniesie, jest przerosnięta, gdy powypęka, jest niewyrośnięta, gdy po wyjęciu z pieca opadnie i jest lepka, jest niewypieczona). C. d. n.

Słome, siano, zboże i inne artykuły rolnicze

naprawdę sponieżyć można przez Włociański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie ul. Radziwiłłowska 8, II p. Filje: Jarosław, ul. Słowackiego 1. 84: Tarnów, wojskowy magazyn prowiantowy.

Włociański Związek objął dostawy siana i słomy dla armii w Krakowie, Tarnowie, i Jarosławiu; wchodzi w stosunki handlowe tylko z członkami, placąc im jak najwyższe ceny. Włocianom spieszy z poradą we wszystkich galeziach rolniczo-handlowych i udziela im zaliczek na dostawę paszy.

Po wsiach zakłada swoje oddziały rolniczo-handlowe. Zgłaszać się pod adresem: **Włociański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 8, II p.,** osobiście lub pisemnie.

Dr Adam Dobrowolski,

adwokat krajowy

otworzył kancelaryę w Brzozowie.

: NADESŁANE :

Szczególne antyseptyczne własności składników **pragskiego balsamu domowego** z apteki B. Fragnera, c. k. dostawcy nadwornego w Pradze, powodują szybkie gojenie ran wszelkiego rodzaju. Ten Balsam nadaje się szczególnie do pokrycia ran, gdyż chroni je w ten sposób przed zanieczyszczeniem i łagodni ból. Ten znakomity środek domowy jest na składzie we wszystkich aptekach.

Bardzo kosztownym sportem, jest zakupno niedobrych towarów. Nigdy nie trzeba zważać na cenę tylko każdy towar wprzód próbować, bo tylko dobry test tanim. Z tego też tłómaczy się wielkie powodzenie mydła Schichta z „jeleniem“ Z dnia na dzień wstrasta obrót mydła Schichta o kilka milionów i w żadnym gospodarstwie takowe nie brakuje. Pomiędzy mydłem i mydłem jest zawsze wielka różnica. Niedobre mydła niszczą bieliznę w najkrótszym czasie tak, że takowa w pewnym dniu zupełnie się rozpada; dobre nienakładane mydła pozatem utrzymują bieliznę przez kilka lat jak nową, nadają jej takowej śnieżny, wonny połysk, zapobiegają niszczeniu się bielizny i czyszczą nawet mocno zabrudzoną bieliznę stosunkowo bardzo szybko. Wszystkie te dobre wyżej wymienione zalety posiada mydło Schichta z „jeleniem“ w obzernej miarze. Jest ono dobrem, niezawodnym i niesfałszowanym produktem sztuki mydlarskiej

STALE ZAGROŻONY

jest człowiek, który ma kiepski żołądek, albo mało strawne jelita, gdyż każdy kęs może się dlań stać niebezpieczny. Człowiek taki nie doznaje żadnej radości w życiu, nie ma ochoty do pracy, gdyż wszelkie jego wysiłki i myślenie wszelkie skierowane jest wyłącznie ku trawieniu. A jednak łatwo mógłby znaleźć każdy pomoc, gdyby używał Fellerera pigułek rabarbarowych z m. „Elsa — pigułka“,

które od dawna uznane są jako działające znakomicie na trawienie i przeczyszczające. Działanie ich jest niechybne, natomiast bardzo łagodne w wypadkach zwłaszcza, w których chodzi o niestrawność jelit, ucisk żołądka, zgagę, odbijanie, kurcze i t. p. a ze wszystkimi środkami, które na cierpieniu takie każdy następnym dzień przynosi, nie mogą iść w porównaniu, bo gdy tamte drażnią jelita i osłabiają, to pigułki Fellerera działają łagodnie i są nieszkodliwe. Każdy z czytelników naszych może ich używać z całym zaufaniem. By w razie potrzeby mieć lekarstwo to natychmiast pod ręką, należy obstałować 6 paczek za kor. 4.— opłatnie od aptekarza E. V. FELLERA w Stabicy Elsatz-plant Nr. 163 (Kroscya).

Badanie tłuszczu roślinnego „Ceres złoty“ było skierowane ku temu, aby wykazać, czy tłuszcz ten może być zaliczony do pokarmów i czy specjalnie może zastąpić masło.

Badanie zostało przeprowadzone w 3-ch seryach:
1) W pierwszej seryi chodziło o zbadanie smaku i zapachu „Ceres złoty“ na ludziach w wieku od 30 — 45 lat, a także o to, czy podczas spożywania nie wywoła jakich nieprzyjemnych objawów.. Okazało się, że w ustach tłuszcz ten bardzo szybko rozpląwa się, taje, posiada przy tem przyjemny zapach i smak.

Przyjmowanie w stanie roztopionym również nie wywołuje żadnych nieprzyjemnych objawów.

2) W drugiej seryi doświadczono chodziło o wykazanie, w jaki sposób zachodzi trawienie tłuszczu „Ceres złoty“ pod wpływem soków trawiennych. W tym celu wzięto 12 próbek tłuszczu „Ceres złoty“ i tyleż próbek najlepszego masła deserowego. Próbkę te poddano działaniu soku trzustkowego. Okazało się, że tłuszcz „Ceres złoty“ trawi się bardzo dobrze, a trawienie to nie posiada żadnych dostrzegalnych różnic w porównaniu z masłem deserowym. Oprócz tego kwasota tłuszczu „Ceres złoty“ wynosiła zaledwie o 2%, gdy kwasota masła deserowego w rozmaitych gatunkach wynosiła około 4%.

Zwraca uwagę niską kwasotą tłuszczu „Ceres złoty“ co wskazuje, że tłuszcz ten nie podlega, a więc na przewód pokarmowy przez to samo nie wywiera drażniącego wpływu.

3) Tłuszcz „Ceres złoty“ roztopiony posiada jednostajny kolor złoty i z wejrzenia, jak też z zapachu i smaku nie da się prawie odróżnić od roztopionego masła deserowego.

Na podstawie powyższych badań należy wywnioskować, że tłuszcz „Ceres złoty“ jest bardzo dobrym, zdrowym i pożywnym tłuszczem roślinnym, mogącym w codziennym życiu, mianowicie przy sporządzaniu potraw całkowicie zastąpić masło.

Lwów, dnia 25 października 1913

DYREKTOR ZAKŁADU

Prof. Dr. Popielski m. p.

Pomoc!

W teferocznych niepomyślnych chwilach pomoże Panu tylko pierwszorzędna centrifuga, a mianowicie oryginalna wirówka Alfa Laval najnowszej konstrukcji 1913. przy której potrzeba Pan 20—22 litrów mleka do uzyskania 1 kg. masła deserowego. Przez ten wyższy zarobek powołuje Pan teferoczny zły zbiór.

PROSPEKTA
darmo i opłatnie.

ARCYJNE TOWARZYSTWO
ALFA SEPARATOR
WIEDEN XII/8.

Całkiem nowoczesnym, pod gwarancją najtrwalszym parzokiem jest oryginalny porzak Alfa de szybkiego parzenia paszy dla bydła.



Podziw wzbudzające nieszerzenie, cały z kurbego żelaza mogący służyć także do grzania wody, parzenia wódki, gotowania bielizny.

Prospekta
Alfa Separator

na żądanie
Wiedeń XII 3.

ALFA

Adwokat Krajowy **Dr A. Menasse**
otworzył kancelaryę adwokacką w Jaśle przy ci. Kościuszki.

Dr. K. Kulczycki otworzył kancelaryę adwokacką w Jaśle, przy ul. 8 Maja naprz. Tow. Zaliczkow.

Adwokat **Dr. ERB**
otworzył kancelaryę we Frysztaku.

Adwokat krajowy **Dr Józef Łodygowski**
otworzył kancelaryę adwokacką w Żywcu (naprz. poczty)

Dr Wincenty Orlewicz adwokat krajowy
otworzył kancelaryę adwokacką w Krasnie.

Rzeszów Dr. W. Daniec
ul. Pańska dom własny. adwokat krajowy.

Dr. EMIL MERWIN
otworzył we Wiedniu, I. przy ulicy Esslingasse 18
Kancelaryę obrony karnej.

JÓZEF GRODYŃSKI c. k. notaryus
w Krakowie, ulica Sławkowska 1. 4.

Wiktor Skołyszewski
Kraków, ulica św. Jana 14, II. p.
rządowo upoważniony geometra cywilny, przeprowadza wszelkie roboty w zakresie miernictwa wchodzące.

Dobrze że nie kupilem



Wydawskiej Pichoty - było by go spodnich. Materie na ubrania z polskiej tkaniny damowej Antoniego Barufa - Korczyne z podwójnie przemyślanych nici są niezwykłej trwałości a przytem tania.
Proszę się przekonać! Trzebać darmo oznaka na ubra niu zimowe mekko i docięża. Towar bledy się nie potrzeba wymieniać, albo zwracać pieniądze.
Mrs. Antoni Baruf
Pod opieką Sędziów
Kamienia
Korczyne
(Galicya)

Kaszel, astma lub zaziębienie znikną jakby cudem...
Kto ma kaszel, duszność lub zaziębienie niech nie omissza zaraz zamówić broszurę napisaną przez M. U. Dr F. Mol-kupa a otrzyma broszurę darmo i franko. Proszę pisać dzisiaj. Rich. Simanovsky. Praga 861 st. Kr. Vlnohrady Czechy.

Pełnienie dachowe nie wymagające naprawy.
Wykładanie murów odporne na nie-pogody z Łupku.

Eternitowego



Pracownicy jedynie wiedzy, gdy płyty zaopatrzone są w siatkę ochronną Eternit

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIKA HATZKA w VOCKLABRUK W WIEN IX

Generalne zastępowo Kraków, Dietlowska 97.

ROK ZAŁOŻENIA 1872.
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE W PRZEMYSŁANACH
ZASTĘPSTWO BANKU KRAJOWEGO 3-18
płaci od władek 6% z półroczną kapitalizacją.

LINJA HAMBURG-AMERYKA

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami. HAMBURG - NOWY - YORK. HAMBURG - FILADELFA. HAMBURG - KANADA.

Hamburg - Brazylja	Hamburg - Środkowa
Hamburg - La Plata	Hamburg - Ameryka
Hamburg - Arabia	Hamburg - Wenezuela
Hamburg - Persja	Hamburg - Kolumbja
Hamburg - Afryka	Hamburg - Kuba
Hamburg - Indje zach.	Hamburg - Meksyko
Antverpia - Kanada	

Linja Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swoich nowojorskich parowcach ostrej klasy przewozowe: I kajuta, II kajuta, III klasa i międzypokład. Parowce Linji Hamburg-Ameryka dają przy znakomitym utrzymaniu, prędkości i wygodnym przewozie dla podróżujących w kajutach i wychodzących. 2'-52

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacji linji Hamburg-Ameryka, Wiedeń I Kärntnerstrasse 88, albo do jej agentur:


we Lwowie, ulica Gródecka 1. 95, w Czerniowcach, Herrengasse 16.

C. k. rządowo upoważniona
Biuro wojskowe
emerytowanego c. k. majora-audytora (sędzia wojskowy)
Józefa Martusiewicza
w Krakowie, plac Groble 1. 6, przedtem ul. Zwierzyniecka, przeprowadza wszelkie sprawy wojskowe.

WAŻNE. 15-16
Plaster na nagaiotki z gwarancją wygubienia w ciągu 8 dni, cena 1 kr. Środek na ból zębów usuwający natychmiast ból, 1 kr., poleca „Antyseptyka“ Kraków, Fach post. 17. Oprócz powyższych poleca wętkę, opatrunki, pasy przepuklinowe (rupturowe) pasy brązowe opaski dla kobiet i t. p. Esencje do wyrobu rumu i wszelkich wódek. Każdy może sam sobie w domu wyrabiać rum i najlepsze wódki.


50 morgów drenowanych gruntów przy gościńcu z Kawałkiem lasu do sprzedania
z obszaru dworskiego Wieprz koło Andrychowa — Wiadomość: Fr. Węda, Tłuczka poczta Brzeźnica. 1-3

piersze!



5 kg nowa darta K 5-60, lepase K 12, białe puszyste darta K 18, 94 śnieżno-białe miękkie jak puch, K 80, 84, 42.
Gotowa pościel z czerwonego nankinu dobrze napełniona, pierzyna lub piernat 180 cm długa 116 cm szer. K 10, 12, 15, i 18. 2 m długa 140 cm szer. K 18, 15, 18 i 21. Poduszka 80 cm długa, 58 cm szeroka K 8, 8-60 i 4-90 cm długa 70 cm szer. K 4.50 i 5-50, wykonanie według życzenia. Według miary 8 materace włosienne na 1 łóżko K 27, lepase K 98. Przesyłka franko na zaliczkę od K 10. Wymiana lub zwrot za swrotam porte dowolona. 1-46
Benedykt Sachsel, Lobau Nr. 53, obok Pilsna Czechy.

IGNACY CYPRES w KRAKOWIE
ulica Szewska 12/1.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczaj niskich cenach: 1 Brytania Anker Rem. syst. Roskopf 36 godz. z pięknym łańcuszkiem koron 1-90, 1 amer. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, nadzwyczaj płaski, modny kawalerski, z metalowym cyferblatem 36 godz. idący, szwajcarski werk z łańcuszkiem kor. 4-70 Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny, kor. 11-1. Stalowy damski Remontoir kor. 7-80. Budzik najlepszy koron 8-1. Łańcuszek srebrny od kor. 2-1. Zegarki złote damskie od kor. 20-1. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 11-18

SZKOŁA
kroju i szycia
Wandy Wioszczyńskiej
dyplom. uczennica Parysk. Akad. Umiej. Dla przyjezdnych pensionat ul. Karmelicka 1. 14 II p., Kraków

Czarnoziem morg po 700 koron, majątek Wojeńskich wice 8 km. od stacji hotel Lwów-Podhaje. Budynek, łąki, las, ogrody, łąki 240 morgów. Okolica piękna, sucha, w pobliżu 3 kaplice polskie. Rozsprzedać przez Towarzystwo Zaliczkowe w Przemyslanach. 8-18

Kupię realność
z większym ogrodem na przedmieściach Lwowa, Gródka, Żółkwi, Michalina Fayrich Lwów, ul Bajki 18.

Zechciejcie zarządzić próbek barehanów, flaneli, modnych materij wypraw, płótna, damastów, kanafasów i t. d. wszystkich nowości, które franco wysyła najlepiej znany dem wysyłkowy **V. I. Havlicek i Brai** Podohrad (Czechy).
Także wysyła 1 pakiet 40 m. resztek s. letnich i zimowych materij sortowanych od 1-8 m. szerokości tylko za K 18 franko za zaliczką.
Okazyjne kupno. Nadwyżek tania.

Munka ydło

Nie niszczy bielizny,
„Wszędzie do nabycia“

Przy **ASTMIE**
Katarze, duszności, działają skutecznie **Proszek i cygarety Dra Cléry.**
Wzory darmo i opłatnie. Pisma z żądaniem do: **DR. CLÉRY, 53. Bd St. Martin, PARIS.**

Sprzedaż drzewa
Gmina miasta Czchowa sprzeda w drodze licytacji w Urzędzie gminnym w dniu 30 grudnia 1913 r. 2054 sztuk drzewa budowlanego w lasach miejskich. — Bliższe warunki na żądanie odwrotnie. Zwierzchność gmin. miasta Czchowa, Burmistrz: Gostkowski

Nie wspierajcie wrogów gazet pieniędzmi ze ogłoszenia!

PRZYJACIEL LUDU

Galicyjski Bank Ludowy

dla rolnictwa i handlu we Lwowie
Sykstuska 17, telefon Nr. 1677 i 1678.

Bardzo korzystna lokacja pieniędzy przez wkładki na książeczki wkładowe od 20 koron począwszy na

5%

z wypłatą do 5000 K dziennie bez wypowiedzenia. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. — Wkładki zamiejscowa przesyła się do Banku najspiej przez pocztową Kasę oszczędności, której czek Bank wysyła na żądanie bezpłatnie, tak, że na każdej poczcie pieniądze bezpłatnie do Banku wysłane być mogą.

Pożyczki hipoteczne!

Najkorzystniejsza i najpewniejsza przesyłka pieniędzy z Ameryki wprost do nas lub do naszych zastępstw w Ameryce, których adresy każdej chwili na żądanie podajemy. Przesyłka zostaje następnie u nas oprocentowana albo według zlecenia w kraju wypłacona.

PP. Emigrantom zaleca się ten sposób przesyłania w ich własnym interesie, gdyż daje to największą pewność bezpieczeństwa.

Zofia Biesiadecka



Biuro podróży Oświęcim

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnym zaufaniem tylko wprost do
Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy.

„WISŁA“

Towarzystwo wzajemnego kredytu
we Lwowie, ulica Leona Sapiehy L. 9.

Udziela członkom swoim ubezpieczonym we „Wisła“ pożyczek na weksle lub skrypta dłużne na najniższy procent i najdogodniejsze warunki spłaty.

Przyjmuje wkładki na książeczki i płaci od nich 5%.

Podatek rentowy opłaca Towarzystwo z własnych funduszy.

Udziały członków przynoszą dywidendę.

Koncesyonow. reskryptem c. k. Ministerjum spraw wewn. z d. 9 sierpnia 1898 r. L. 4647.

„WISŁA“

Ludowe Tow. wzaj. ubez. we Lwowie, Leona Sapiehy 9
zasługuje na poparcie jako najtańsze Krajowe Towarzystwo asekuracyjne.

Spółka fakturowa

w Krośnie
stowarz. zarejestrow. z potrójną poręką
przyjmuje

wkładki oszczędności
i płaci 5 i pół procent od
dnia złożenia.

Dolary i obce pieniądze liczy najwyżej i wydaje bezpłatnie skarbonki dla drobnych oszczędności. — Z Rady nadzorczej Wincenty Jabłoński, poseł do Rady państwa, Dr. Feliks Czajkowski, Jędrzej Krukier, członek Rady nadzorczej Stron. Lud. itd. Dyrekcja: Wojciech Lenik i Wiktor Sikorski.

Galicyjski Związek producentów paszy

w Krakowie, Kontumacya za nowym dworcem towarowym
Adres na listy: Kraków fach 130.

Przeprowadza wszelkie transakcje paszą jak: kończem, siano, słomą i owsem oraz pośredniczy przy dostawie żyta dla c. k. armji.

Dostawy podejmuje tylko od producentów-członków. Zakłada lokalne Spółki producentów paszy dla wspólnej sprzedaży produktów drobnych producentów.

Adres telegraficzny „Zetpepe“, Kraków. Telefon 384

Skuteczna
ochrona przy
zranieniach.

Słynny, od lat 40 tysiącokrotnie
wyprobowana, wyborna, anty-
septyczna

PRAGS A MAŚĆ
DOMOWĄ

chroni rany przed zanieczyszczeniem i zapaleniem. koi ból, przyspiesza gojenie. Dla swej wielostronnej skuteczności także jako maść miękcząca i ciągnąca, nie powinna brakować w żadnym domu

Puszka 70 h. Codzienna wysyłka za nadesłaniem z góry należności za 4 puszki 3 K. 16, za 10 puszek 7 K. franko do każdej stacyi.

B FRAGNER C. k. Dostawca Dworu
Apteka pod „czarnym orłem“
PRAGA, Mała Strona, Róg ul. Neruda 203.

Skład w Krakowie w aptece M. Redera

Wszystkie części opakowania
noszą tę prawnie zastrzeżoną
markę ochronną



Patent austr. 41756.
Wyrób Krakowski!!
Doskonałe

**pokrycie
dachówkami**

Lekkie i piękne, nie wymaga
nigdy reperacji. 11-12
Najwyższy stopień ogniotrwałości.

ASBIT

Łupek asbestowy odporny
na zmianę powietrza i wiatry.
Fabryka łupku asbestow.
„ASBIT“.

Spółka z ograniczoną poręką,
KRAKÓW,
Fabryka: ul. Starowińska 89
Biuro centr.: „ 48
Dokładne kosztorysy podaje
Fabryka za doniesieniem dłuż-
kości krokiew i kalenicy.

Polecamy gorąco wszystkim

którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub
Kanady, aby udali się z pełnym zaufaniem,
tylko do

BIURA PODRÓŻY

Włodz. Hordyńskiego w Dukli

Kasa Zaliczkowa w Żywcu

Stowarzyszenie z ograniczoną poręką

przyjmuje wkładki Oszczędności na 5 1/2%, udziela pożyczek wekslowych, hipotecznych, bierze w zastaw papiery wartościowe, przeprowadza transakcje, zmienia pieniądze zagraniczne i t. p. i rezesem Rady Nadzorczej. Dr Adam Fomierko. Dyrekcję stanowią: Stanisław Szczyński; Dr J. Łodygowski i Grzegorz Jakubowicz

UBEZPIECZENIA LUDOWE

bez badania lekarskiego dla ludzi zdrowych obojga płci w wieku od lat 20—65

MOŻNA ZAWIERAĆ POD BARDZO KORZYSTNYMI WARUNKAMI

W

Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Wyjaśnienia udzielają: Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Sekcje i Agencje.



Ważne dla PP. Myśliwych!

O. k. sprzedaż prochu, amunicji, strzelb, pistoletów, rewolwerów, browningów i wszelkich przyborów myśliwskich. Handel towarów koraennych, farb, lakierów, olei i t. p.

JOACHIM HONIG w Tarnowie, ulica Lwowska.

Ceny broni: Kabłówki pojedynki 11 K. Dubeltówki kabłówki 22 K. Lankestrówki pojedynki od 28 do 40 K. Dubeltówki od 40 do 150 K. i t. d. Zamówienia załatwiam odwrotną pocztą.

Kawa 50 proc. potaniała

Amerkańka kawa oszczędności — niezwykle aromatyczna, wydatna i oszczędna — 5 kg. pakiet próbny kor. 10 opłatnie za zaliczką. „Eksport Kawy i herbaty” A. Saphir Tiszabogdany 286, Węgry.

Tanie mięso

prima wołowe, cielęce, baranie 5 kg. — Kor 8:60, wieprzowe mięso 5 kg. K. 4:—, wędzona mięso 5 „ 5:—, marynowane mięso 5 kg. K. 8:50, szalona słonina 5 kg. K. 5:50, pakiety pocztowe za zaliczką dostarcza Geczavits Jankel, — Herincse (Węgry). 2—8

ChOROBY płuc, kaszel i astma

jak można zupełnie wyleczyć, o tem napiszę każdemu darmo. Proszę przysłać omarkowaną kopertę zwrótną na odpowiedź do pani Kryzek, Vřichovitz kolo Pragi (Czechy). 8—8

Kółko rolnicze

w gminie Ujazd powiat Jasło jest do wydzierżawienia od dnia 16 stycznia 1914 r. w którym jest sklep, wyszynk główny, sala zabaw, pokój, kuchnia, piwnica, skład i grunt należący. Adres Zarządu Kółka rolniczego Ujazd p. Brzyska.

MAŁŻEŃSTWO

bezdzielne na wsi, poszukuje jako służącej do wszelkich robót, bezdzietnej wdowy lub starszej dziewczyny do lat 40, która umiałaby gotować i znała się na gospodarstwie wiejskiem najmniej na rok. W razie zadowolenia zapewnione może mieszkanie i byt na długie lata. W zamian całe utrzymanie i wynagrodzenie stosownie do umowy. Adres: Jan Tepper Strażów obok Rzeszowa. 8—8

Masarnia

Ludwika Wątrobskiego w Przecławiu poleca: wszystkie wyroby w zakresie masarstwa wchodzące po cenach najniższych, szczególnie polecam kiełbasy siekane i krajane czyste wieprzowe. Kółka rolnicze mają znaczny opłat. 2—8

Rozszerzajcie

„Przyjaciela

„Ludu”

Najlepsze źródło czeskie!



Tanie płaszcze! 1 kl. szarego dardiego pierza 2 K. lepszego 2:40 K; półka 2:80 K; białego puchowatego K. 5:10, 1 kl. najprzedniejszego białego jak śnieg. dardiego 6:40 i 8 K; 1 kl. puchu szarego 6:17 K; białego przedniego 10 K; najprzedniejsz. z pierzi 12 K.

Przy odbiorze 5 Klg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego nankinu i pierzyna 180 cm. długość 120 cm. szerokość wraz z 2 poduszkami, każda 80 cm. długości, 60 cm. szerokości napełnionymi nowym szarem, bardzo trwałym puchowatym pierzem 18 K, półpuchem 20 K, puchem 24, pierzyny osobno po 10, 12, 14 i 16 K, poduszki 3, 8:50 i 4 K. Pierzyny 2 metr. długość 140 cm. szer. po 13, 14:70, 17:80 i 21 K. Poduszki 90 cm. długość, 70 cm. szer. po 4:50, 5:20 i 5:70 K. Pie-naty z mocnego pisanego płótna 160 cm. długość, 116 cm. szerokość po 12:80 i 14:80 K. Wysyła za zaliczką od 12 K poczynawszy opłatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nieodpowiedni. Obszerne cenniki darmo i opłatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr. 905 Czechy.

Drabiarki, prasy hydraulic.

i wszystkie maszyny i formy do fabrykacji towarów cementowych. Maszyny do cegły cementowej. Maszyny do dachówek cementowych. Maszyny do pustaków betonowych. Formy do rur, słupów, stopni i t. p. Prasy do płyt. Mieszadła. Maszyny do przemywania piasku i żwiru.

Fabryka maszyn

Dr Gasoary i S-ka, Markranstaedt ob. Lipska
Brozura Nr. 217 bezpl. Prosimy o odwied. fabryki.

GARNITUR MĘSKII!

Zegarek, łańcuszek, zapalniczka z 6 krzemkami
TYLKO KORON 4-70.



Aby mą firmę wszędzie rozgłosić, wysyłam każdemu wspaniałą fantazyjną srebrny męski zegarek remontoir, koperta płaska, dobra, bogato rzeźbiona, dobry werk Anker, dokładny chód z 3-letnią pisemną gwarancją, z eleganckim amer. double złotym łańcuszkiem i modną niklową zapalniczką kieszonkową z 6 zapasowymi kamieniami, wystarczającymi na 1 rok, wszystko razem za zaliczką K 4.70. Każdy odbiorca tego garnituru jest z niego tak zadowolony, że zostanie z pewnością, mým stałym odbiorcą i będzie mnie polecał w kołach swoich znajomych. 2—10

EXPORT ARNOLD WEISS, WIEN XIII, AMEISGASSE 13/143.

Zjednoczenie przemysłu tkackiego

1—10

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

we Lwowie, ulica Zofii Chrzanowskiej 1 12

jako związek wszystkich stowarzyszeń tkackich w Galicyi, posiada na składzie i sprzedaje po cenach fabrycznych wszelkie wyroby swych członków z Korczyny, Krosna, Dąbowa, Wilamowic, Ludwikówki, Andrychowa, Rakławicy i t. d. i t. d.

!! NOWY DZIAŁ !!

Na liczne zapytania z bardzo wielu stron przyjmujemy przedziwne, lniane i konopne a to tak czesane jak i kłaki do wymiany „ „ na płótno i t. d. „ „

Wszystkich tą sprawą się interesujących prosimy zwracać się do nas po informacje.

Adres: Zjednoczenie przemysłu tkackiego we Lwowie, ulica Zofii Chrzanowskiej 1. 12.

Pierwszy i najstarszy skład w kraju

maszyn do szycia i haftu, krawieckich i szewskich oraz do wyrobów pończoszkowych i trykotowych. — Kura haftu bezpłatnie. Agentami się nie posługuje.

Przyjmuje do naprawy maszyny do szycia wszelkich systemów.

JÓZEF IWANICKI

mechanik specjalista
w Krakowie: Hotel Pullera ul. Szpitalna 1. 32.
Cenniki opłatnie i darmo.

Lwów, ul. Akademicka 1. 2.

Zamiast K. 12.—, tylko K. 5.—

20.000 par trzewików do sznurowania całe z dobrej skóry z dobrą nabijaną podszewką skórzaną, które były przeznaczone na Bałkan pozostały mi teraz z powodu wojny. Cały ten zapas muszę wkrótce pozbyć dlatego sprzedaje te trzewiki niżej ceny kosztu tylko o 5 Kor. Dostać można we wszystkich wielkościach dla mężczyzn i kobiet Wysyła za zaliczką przez Dom eksportowy Arnold Weiss, Wiedeń XIII, Ameisgasse 13 22. 3—10

SPECIALNE
: PIWA :
Bawar-Kasynowe-Porter
wyrobu
Browaru Władysława Klominka w Trzciniicy

uznane zostały na wszystkich światowych wystawach jako wyśmienite!

Rok założenia 1848

Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

Hollers Lagerbier: Browar Trzciniacy.

Jasio Nr. 50.

PARCELACYA

2300 morgów gruntu ornego i leśnego

w bardzo urodzajnej i przepuszczalnej glebie.

Role w bogatej kulturze są wszystkie drenowane i wolne od wylewów, łąki zmeliorowane, wskutek czego przynoszą znaczne dochody, lasy do rąbania i młodniki, zręby na grunta orne do przeistoczenia.

Obszary te sprzedaje **Morawski bank agrarny i przemysłowy w Bernie** w najkorzystniejszych warunkach, ratami do spłacenia. Do tego należą:

trzy folwarki i las w gminie Wysokiej (pow. Strzyżów n/W.), 1, 3 i 6 km. od stacji kolejowej Dobrzechów. Kościół rz. - katolicki i ruski, 2 szkoły polskie i 1 ruska w miejscu. Terena naftowe. Razem 550 morgów gruntu ornego i 1100 m. lasu.

folwark Zręcin (5 km. od pow. miasta i stac. Krosno), bardzo ładny pałac z wielkim parkiem, budynki gosp. murowane, pod dachówką. Do sprzedania z 20 morg ornego gruntu, 90 morg, najrentowniejszych zmeliorowanych łąk i 200 morg lasu młodego. Kościół i szkoła w miejscu.

folwark Witanowice górne ma 290 morgów gruntu ornego, leży 1 km. od kolei, 3 km. od pow. miasta Wadowice.

folwark Biała-Lipnik, gdzie jest do sprzedania duży dom mieszkalny i budynki gospodarcze w bardzo dobrym stanie z 60 morg gruntu ornego najlepszej gleby. Wobec tego, że w pobliżu się znajdują wyższe szkoły, jest ten majątek pod względem wychowania dzieci bardzo korzystny dla większej familji. Informacji udziela dysponent banku lub nadleśniczy, oba w gm. Wysokiej, poczta i telegraf Dobrzechów, i dysponent banku w Zręcinie, poczta Chorkówka (pow. Krosno).

Bandaż

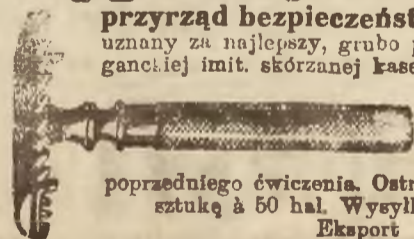


na przepuklinę pępek 3 do 12 kor. Na przepuklinę brzucha 10 do 25 kor. Na przepuklinę pachwinową 4 do 15 kor. Na przepuklinę pachwinową gdy już opada w dół 5 do 25 kor. Opaski przeciw opadaniu macicy 5 do 20 kor.

Podkoścy gumowe na żyłki i t. p. Zamawiając należy nadać miarę w około ciała i opisać z którego boku przepuklina i jak wielka? Wiek? Zatrudnienie? Jak długo trwa? Czy nosił jakie bandaż i czy na to przechodził operację? Wyśle dyskretnie za zaliczką pocztową. Gdy nieodpowiada to można wymienić M. L. Polaczek, Sambor. Nr. 51/1, 14-20

Do sprzedania za przystępną ceną duży kamieniołom z kawałkami gruntu blisko Krakowa. Zgłoszenia do Administracji „Przyjaciela Ludu”, Kraków.

Oryginalny „Glorya”



przyrząd bezpieczeństwa do golenia uznany za najlepszy, grubo posrebrzany, w eleganckiej imit. skórzanej kasecie wybitej jedwabiem tylko K 3.-.

Ostrza są do wymiany i może się każdy golić bez

poprzedniego ćwiczenia. Ostrza do zmiany za sztukę 50 hal. Wysyłka za zaliczką 5-6

Ekspert
Arnold Weiss, Wiedeń XIII.
AMEISGASSE 139/43.

Chcesz pozostać zdrowym?

To musisz unikać trunków w pobudzających nerwy, przedewszystkiem kawy! Idealny zastępca kawy, który w wybornym smaku dorównuje prawdziwej kawie ziarnistej, nie zawiera jednak jej szkodliwych zdrowiu substancji jest „Roggkaffol” Roggkaffol jest tani, użyteczny zdrowiu i bardzo smaczny. Pakiet 5 kilowy oplatnie za zaliczką K 4-80. Zamiast bezwartościowych dodatków, rze czywiście praktyczna niespodzianka dla każdej gospodyni! „Roggkaffol”-Labenmittelwerke w Trautau odz. 4. Dobrze wprowadzeni zastępcy wszędzie poszukiwani. 3-4

NA RATY MASZYNY



do szycia i haftu

poleca

największy skład w kraju

firmy

R. Pawłowski

w Krakowie, Rynek 18.

Cenniki z historią maszyn darmo i oplatnie.

NAJWIĘKSZY WYNALEZEK



tego stulecia jest zegarek męzki kieszonkowy „Konkurencya” z prawdziwym mechanizmem szwajcarskim, 80 rodzin idący, cyferblatt emaliowany, w pięknej maszynowej i grawirowanej kopercie, z 10-letnią gwarancją K 3-90, 3 sztuki K 10-50. Jeżeli się nie spodoba, zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam darmo i oplatnie ilustr. katalog z 4 000 odbitek zegarków, wyrobów jubilerskich i części składowych zegarków wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych i towarów galanteryjnych

P. PAMM, KRAKÓW ul. Zielona 3/9. 13-24

75.000 ZEGARKÓW!



Z powodu zastanowienia wojny bałkańskiej zmuszony jestem sprzedać po śmiesznie niskiej cenie 75-000 imit. srebrn. zegarków z 36 g. kotwicznym remontoar werkiem

1 szt.	K. 8-—	
2 „	K. 5-80	1-2
5 „	K. 13-80	

4-letnia pisemna gwarancja. Bez ryzyka. Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką

Centrala zegarków S. Lustig, Nowy Sącz Nr. 22.

Kupując

lub zamawiając towary, pryncipalnie prosimy naszych Przyjaciół powoływać się na „Przyjaciela Ludu”.

Wyroby tkackie

z najlepszego przedziwa, jaknajstaranniej wykonane, jako to: Płótna białe zwykłej i przecieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ściertki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolor; na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

TKALNIA PŁOCIEN MICHAŁA MIĘSOWICZA w Korczynie, obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.

12.000 podziękowań od wdzięcznych uzdrowionych

Światową sławę

1.200 atestów (poświadczeń) od lekarzy.

uzyskał w krótkim czasie znany i wychwalany powszechnie środek do naświetlania pod nazwą

Ichtomentol

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie u każdego ulubionym środkiem domowym, który jak najbardziej zastarzałe i uporczywe wypadki:

reumatyzmu, gośceca, nerwoboli, ból głowy lub zębów, kłucia w boku, spniehlizny, zapalenia stawów i tym podobne delegliwości usuwa bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły. Skutek nadzwyczajny. Działanie szybkie i pewne.

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego ICHTOMENTOLU
Laboratorium chemiczne aptekarza

SZYMONA EDELMANA w Samborze, Rynek 30b.

Pocztą wysyła się franco — (z opłaconą pocztą) 5 flaszek za 6 koron, — 10 flaszek za 10 koron, — 25 flaszek za 23 koron.

UWAGA: Uprasza się żądać tylko Ichtomentol w plombowanym opakowaniu i zamawiać Ichtomentol tylko ze Sambora.

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

ma zawsze na składzie i poleca najtaniej wszelkiego rodzaju nasiona zbóż, koniczyn i traw. — Nawozy sztuczne (żuźle i superfosfaty, wapno). — Otręby. — Makuchy. — Maszyny i narzędzia rolnicze dla małych i średnich gospodarstw wiejskich. — Węgle, koks i cement.

Kółka rolnicze mogą całe zapotrzebowanie pokrywać w Syndykacie rolniczym i mają bardzo wielkie opusty. Narzędzia rolnicze, jak młynki do czyszczenia zboża sieczkarnie i t. p., można dostać w Syndykacie już po kilkadziesiąt koron za sztukę.

Radzimy, żeby po kilku gospodarzy zamówiło czy to nawozy w wagonach, czy narzędzia do wspólnej obróbki roli i zboża, a wtedy taniej im kupno wypadnie.

UWAGA: Spółki handlowo-rolnicze, a mianowicie: w BOCHNI, CHOCHOŁOWIE, RAJBRODZIE, TRZCIANIE, ZASSOWIE, ŻEGOCINIE, następnie MIARKA w Brzesku, ŁAN w Dąbrowej, SIERP w Gorlicach, ROLNIK w Jaśle, JEDNOŚĆ w Krakowie, SKIBA w Kętach, SNOP w Krośnie, KOSA w Limanowej, KŁOS w Mielcu, NIWA w Myślenicach, ZAGON w Nowym Sączu, PODHALE w Nowym Targu, ROLA w Skawinie, GLEBA w Tarnobrzegu, PLON w Tarnowie i SIEJBA w Żywcu mają wszystkie powyższe artykuły rolnicze ze Syndykatu rolniczego i dostarczają ich również rolnikom po najniższych cenach.

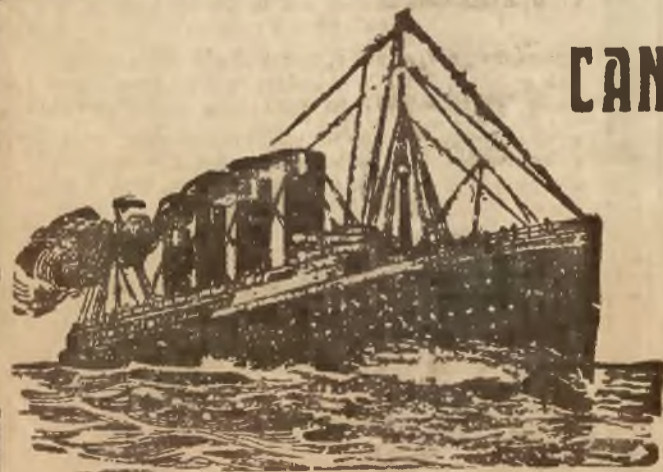
PARCELACYA

albo kupno w całości dóbr Kunin (stacya i poczta Dobrosin ad Żółkiew) obszaru 215. morgów, z tego 81 morgów łąk, 120 ornego, a 15 lasu, w cenie od 300 - 1400 k. wraz z budynkami mieszkalnymi i ekonomicznymi. Blizsze informacje udziela gr. k. urząd parafialny w Kuninie.

BACZNOŚĆ KUŚNIERZE!

Nadzwyczajna okazja. Tylko krótki czas! Dopóki zapas starczy. Doskonałe skóry baranie proste, wyprawione na kozuchy nagie, Lentfale czarne na serdaki i podbój. Byzki białe. Towar pierwszorzędnej jakości. Wysyłka szybka za pobraniem. 1-2

Żądajcie cen.
Towarzystwo kuśnierzy i biatoshórników w Tyśmienicy.
Biuro we Lwowie plac Smolki 1. 3.



Największe Towarzystwo okrętowe i kolejowe

CANADIAN PACIFIC RAILWAY COMPANY

posiada najszybsze połączenie z Tryestu do Kanady i z Antwerpii do Kanady a także do Ameryki Północnej.

Okręty towarzystwa **Canadian Pacific** wychodzące z Tryestu, nie posiadają wcale międzypokładu ale tylko same kajuty na kilka osób, mianowicie tylko kajuty drugiej i trzeciej klasy, wskutek tego wszyscy pasażerowie mogą używać pokładu do spaceru, sal do palenia, salonów dla pań, sal muzycznych i t. d.

Najwygodniejsza i najtańsza podróż.

Towarzystwo **Canadian Pacific** ma własne biura okrętowe we Lwowie, Krakowie, Oświęcimiu, Szczakowej, Brodach, Husiatynie i Podwołoczyskach

Wszelkich wyjaśnień udziela Biuro **w Krakowie, ul. Pawia 1. 14.**

Moczenie pościeli usuwa się prędko i pewnie za pomocą tabletek Enos. Zup. nieszkodl. Puszka 4 K 8 puszk 10 K. Wolne od cła. Jedyna wysyłka z apteki w Burgberahelm a 376 (Bawaria).

Wyborny miód

deserowy kuracyjny, pakto 5 kg. blaszanka kor. 8'50. Wyborny miód stółowy do picia 4 1/2 l. blaszanka K 7. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K 80 h. Wysyła za zaliczką **J. M. FARBA**, Podhajce 37.

Jaja wylęgowe

kur „Wajenatow” ziotych po 30 hal. za sztukę wraz z opakowaniem sprzedaje Hodowla kur W. Serafina w Mraźnicy p. Borysław.

Straznica Polski Ludowej

Miesięcznik Niepodległościowej Młodzieży, wychodzi co miesiąc w Krakowie, Rynek 6 (Sza a kamienica). Prenumerata 6 K rocznie z przesyłką pocztową. Numer pojedynczy 50 hal.

Moczenie pościeli (Ochocza nasyb- m. sto- wa. Pościć wiek i pier. Interim. dar- mo. Op. Pailer, Rürnberg, S. 30, (Bez.)

TANIE C ESKIE PIERZE



5 kg nowe darte K 160, lepsze K 12, białe puszyste darte K 18, 24, śnieżno-białe, miękkie jak poch, K 30, 36, 42.

Gotowa pościel

z czerwonego nankinu dobrze napelniona, pierzyna lub piernat 130 cm długa 116 cm szer. K 10, 12, 15, i 18. 2 m długa 140 cm szer. K 13, 15 18 i 21. Poduszka 80 cm długa. 58 szer. K 3, 350, i 4. 90 cm długa 70 cm szer. K 450, i 550 wykonanie według życzenia. Według miary trzy materace włosienne na 1 łóżko K 27 lepsze K 33—. Przesyłka franko za zaliczką od K 10 Wymiana lub zwrot za zwrotem porta dozwolona. **ARTUR WOLLNER** Lobes Nr. 62, k. Pilzna (Czechy.) 15-26